THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Mówcie i Czytajcie Po Polsku

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 104. CZWARTEK, DNA 4-GO MAJA (THURSDAY, MAY 4), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

KONGRES UCHWALIŁ INFLACJĘ

FABRYKI KRUPPA W RĘKU HITLERA.

Poseł Polski w Berlinie, Wysocki, Odbył Konferencję z Hitlerem.

Berlin, 4. maja. (Prasa St.) — Poseł Polski w Berlinie, Wysocki, odbył wczoraj dłuższą konferencję z kanclerzem Hitlerem. Obaj przedstawiciele omówili cały szereg spraw polsko - niemieckich. Obrady odbywały się w obecności ministra spraw zagranicznych von Neuratha.

Po konferencji oświadczono, że Hitler powiedział przedstawicielowi Polski, iż postanowił działać odnośnie kwestyj polsko -niemieckich w ramach obowiązujących obecnie traktatów, wyrażając nadzieję, że rządy obu państw starać się będą rozwiązywać kwestje sporne sposobem pokojowym.

Kanclerz Hitler po odbyciu konferencji z baronem Gustawem von Bohlenem, prezesem zakładów amunicyjnych Kruppa, zdołał wreszcie przekonać Kruppa, że najlepiej będzie, gdy zakłady amunicyjne będą pod ścisłą kontrolą rządu. Komunikat oficjalny, wydany po konferencji, powiada, że baron Krupp von Bohlen pozostanie nadal prezesem tej wielkiej spółki, lecz rządzić będzie wspólnie z dwoma komisarzami, których rząd Hitlera naznaczył. Komisarzami rządu w zakładach Kruppa zostali: Otton Wagener, doradca handlowy Hitlera, i Alfred Moellers, znany ekonomista i członek reichstagu z ramienia partji Hitlera. Baron Krupp von Bohlen podpisał dokument, który oświadcza, że ,prezes zakładów Kruppa godzi sę na program rządu Hitlera i kierownictwo zakładów oddaje pod ścisłą kontrolę rządu."

Władze miejskie w Bamberg poleciły wczoraj zamknąć składy firmy amerykańskiej Woolworth, ponieważ „żywność sprzedawana w tych składach nie jest odpowiednia dla konsumpcji tutejszej ludności."

Irlandja Obala Przysięgę Składaną Królowi Anglji.

De Valera Zamierza Ogłosić Wkrótce Republikę Irlandzką.

Dublin, 4. maja. (Prasa St.) — Konstytucyjna przysięga, składana przez każdego Irlandczyka na wierność królowi Wielkiej Brytanji, została wczoraj zmazana z kart konstytucji irlandzkiej.

Wniosek o obalenie tej ustawy był dwa razy omawiany w parlamencie irlandzkim, lecz za każdym razem zwolennicy przynależności Irlandji do Korony zdołali wniosek odrzucić. Kiedy jednak wniosek znalazł się wczoraj poraz trzecii, większość opowiedziała się za skreśleniem przysięgi, podtrzymując jednocześnie plan rządu de Valery stworzenia niepodległej Republiki Irlandzkiej. Za wnioskiem wypowiedziało się 76 posłów, zaś przeciw 56.

Prezydent de Valera oświadczył wczoraj, iż „wkrótce będzie miał zaszczyt ogłosić Irlandję, jako niepodległą Republikę Irlandzką.

De Valera przyrzekł, że rząd postara się zerwać wszelkie węzły, jakie łączyły dotychczas Irlandję z Wielką Brytanją, jak również, że postara się, aby „żadne państwo zagraniczne nie miało wpływów na bieg spraw wewnętrznych i zagranicznych Irlandji." Mowę wczorajszą de Valera wygłosił na tajnej sesji parlamentu.

Utrzymuje się tu mniemanie, że z chwilą ogłoszenia przez prez. de Valerę Republiki Irlandzkiej, rząd Wielkiej Brytanji unieważni natychmiast pakt irlandzko - angielski, na podstawie którego Irlandja po wojnie otrzymała autonomję, lecz nadal była podległą Wielkiej Brytanji.

Dotychczas każdy urzędnik irlandzki, rozpoczynając od zwykłego stróża a kończąc na prezydencie Irlandji, musiał składać przysięgę wierności królowi Anglji. Obecnie każdy urzędnik obowiązany będzie składać przysięgę na wierność Irlandji.

ŻOŁNIERZE SOWIECCY WIWATUJĄ NA CZEŚĆ POLSKIEJ ARMJI.

Wilno, (Pocztą.) — Święta Wielkanocne na pograniczu polsko - sowieckiem przeszły zupełnie spokojnie.

Strażnicy sowieccy wobec polskich władz i żołnierzy KOP-u (Korpus Obrony Pogranicza) zachowywali się poprawnie, nawet były wypadki, że strażnicy sowieccy składali naszym KOP-istom życzenia wspólnego dobra i rozwoju stosunków dla obu narodów słowiańskich. Na wielu odcinkach sowieccy żołnierze wznosili okrzyki na cześć polskiej armji.

W ostatnich czasach wogóle daje się zauważyć na pograniczu poprawa stosunków. Stosunki strażników sowieckich i polskich są życzliwe, ludność zamieszkała na pograniczu bez względu na wyznanie i narodowość składała serdeczne życzenia polskim KOP-istom, którzy zdołali pozyskać jej życzliwość i zaufanie.

PIŁSUDSKI KONFEROWAŁ Z PRZESTAWICIELEM ROSJI.

Warszawa, 4. maja. — Marszałek Piłsudski konferował wczoraj z posłem sowieckim w Warszawie, Antonowem Owsiejenką, w obecności ministra spraw zagranicznych, Becka.

Warszawa, 4. maja. — Do Warszawy przybyła z Moskwy delegacja gospodarcza pod przewodnictwem zastępcy komisarza handlu zagranicznego Bojewa. W skład komisji wchodzą poszczególni przewwodniczący komisyj importowych Sowietów. Zwiedzą oni przemysł łódzki, Górny Sląsk i Gdynię, a wczoraj obecni byli z okazji święta narodowego, na rewji 3go Maja.

Życie Małego i Wielkiego Świata

W szkołach niemieckich uczniowie słuchać będą specjalnych wykładów historji Niemiec od 1918 do 1933, poświęcając szczególną uwagę na rok 1923, kiedy Hitler poraz pierwszy ukazał się na widowni politycznej i na rok 1933, kiedy Hitler doszedł wreszcie do władzy. Te dwie daty będą najważniejsze w powojennej historji Niemiec.

* * *

Depesze donoszą, że w Rzymie, w stolicy faszyzmu włoskiego, policja aresztowała aż 30 komunistów. A nam się zawsze zdawało, że we Włoszech każdy Włoch jest faszystą i, że komunistów wytępiono już tam dawno.

* * *

Żydówka Margaryta Spiegel, która uciekła z Niemiec do Indyj po przyjęciu do władzy Hitlera i przyłączyła się do licznych zwolenników Gandhiego, nie wierzy widać w głodowanie, gdyż po wczorajszej rozmowie z Gandhim, oświadczyła, że nie będzie pościć razem z Gandhim.

* * *

Nawet zawodowi żebracy narzekają na depresję „w interesie". Jeden z nich liczący 22 lata, zaaresztowany w New Yorku, przyznał, że „za dawnych, dobrych czasów" jego dzienny „zarobek" sięgał $65. Teraz jest zadowolony, jeżeli dzień mu przyniesie nędzne $10 lub $12.

* * *

W federalnym szpitalu weterańskim w Kansas City, Mo., który ma być wkrótce zamknięty, leży tylko jeden pacjent, a dogląda go sztab z dziewięciu lekarzy i 22 pielęgniarek, czekających na rozkazy z Washingtonu. Ten pacjent nie może narzekać na brak opieki medycznej.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 4go maja: — Znalezienie Św. Krzyża.

Jutro, piątek, 5-go maja: — Św. Piusa V., Pap.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:42.
Zachód słońca o godz. 7:52.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek pogoda, w dalszym ciągu chłodno. W piątek wzmagające się zachmurzenie i zimniej, prawdopodobnie wieczór lub w nocy deszcz. Umiarkowany, północno - wschodni wiatr we czwartek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 44 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 4-tej nad ranem 40 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i pół centa. Bondy polskie 8-proc. $65.00; bondy 7-proc. $58.00.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.



Księża Zmartwychwstańcy Okryli Się Nową Żałobą.

Senjor Kapłanów Polskich w Chicago Nie Żyje.



X. Jan Kasprzycki C.R.

Wczoraj, w dniu Trzeciego Maja, o godz. 7:30 wieczorem, kiedy lud pobożny spieszył na nabożeństwo majowe, zasnął w Panu jeden z najstarszych kapłanów polskich w Chicago, naj dostojniejszy g o d n o ś c iami, pierwszy proboszcz parafji św. Jana Kantego, później proboszcz parafji św. Stanisława Kostki, i były przełożony generalny, wierny, cichy i pobożny zakonnik-kapłan, członek Zgromadzenia K s i ę ż y Zmartwychwstańców, Ks. Jan Kasprzycki, C. R.

Umarł po dłuższej chorobie. Odszedł od nas jeden z najwzorowszych kapłanów — człowiek pod każdym względem zasłużony. Żałoba przejmuje serca wszystkich jego przyjaciół, a tłumy ich tak liczne, jak wiele ludzi go znało. Żal serdeczny i niewypowiedziany ogarnął nie tylko konfratrów, lecz wszystkich, którzy go znali, gdyż zabrakło pośród nich tego, który był im przyjacielem, doradcą i uczestnikiem trudów niezliczonych na tutejszej niwie kapłańskiej.

Ś. p. ks. Jan Kasprzycki należał do ludzi nielicznych, którzy nie mieli nieprzyjaciół i nie chętnych; zawsze dla wszystkich miły, przystępny, zawsze chętny do pomocy wszelakiej, rozumie się, gdy był jeszcze w sile wieku. Wesoły i dowcipny, do pracy pierwszy.

Należał do tych, co w pierwszym idą szeregu, z odwagą i poświęceniem, a pracując zawsze z fantazją, z humorem i zadowoleniem jak najlepszym, otuchy nie tracąc, jeszcze jej innym dodawał. Takim był ks. Jan Kasprzycki, C. R. w swoich latach młodszych, dawniejszych. W ostatnich zaś latach wskutek podeszłego wieku, wycieńczony na siłach stracił dużo tej dziarskości polskiej lat swoich młodszych, ale cechy główne charakteru pozostały niezmienione, a z niemi została mu sympatja powszechna i szacunek. Te uczucia, te o sobie wrażenia zabiera zasłużony zakonnik-kapłan i patrjota w grób, te go tu przeżyją we wdzięcznem wspomnieniu potomnych, którzy go długo pamiętać będą.

Ks. Jan Kasprzycki, C. R. urodził się dnia 14 marca, roku 1858, w wiosce Rozentalu, przy Lubawie, w Prusach Zachodnich. Nauki pobierał najpierw w wiosce rodzinnej, a potem w Nowem Mieście i Chełmnie. D. 26go września, 1879 r., udał się do Rzymu, gdzie wstąpił do Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców, a 11go października, 1879 r., otrzymał bierzmowanie z rąk Arcybiskupa Lenti, który też w 1886 r. udzielił mu święceń kapłańskich. Pierwszą Mszę św. odprawił w Rzymie, na grobie św. Stanisława Kostki. Od r. 1886 do 1887 przebywał czasowo w Krakowie i we Lwowie, poczem wrócił do Rzymu, gdzie w r. 1888 mianowany został „socjuszem" przy nowicjacie rzymskim, poczem mianowano go promagistrem nowicjatu i prokuratorem domu Księży Zmartwychwstańców w Krakowie. W r. 1890 został powołany do Chicago, dokąd przybył 23go września tegoż roku; dnia 10go maja, 1892 r., został prokuratorem, a potem proboszczem parafji św. Jana Kantego, dnia zaś 3go czerwca tegoż roku ówczesny przełożony generalny Zgromadzenia ks. Paweł Smolikowski, zamianował go podprzełożonym obok Ks. Wincentego Barzyńskiego, po którego śmierci w r. 1899 został mianowany prowincjałem i proboszczem parafji św. Stanisława Kostki. W r. 1905 kapituła Zgromadzenia Księży Zmar-

(Dokończenie na str. 6-ej)

PREZYDENT DYKTATOREM PIENIĘŻNYM AMERYKI.

Plan Pomocy Rolnej Odesłany Na Konferencję.

Washington, 4. maja. — Izba reprezentantów przyjęła wczoraj entuzjastycznie, 307 głosami do 86, rządowy plan inflacji pieniężnej w formie zatwierdzonej poprzednio przez senat.

Przywódca r e p u b l ikański Snell wydał zaraz apel do Prezydenta Roosevelta, aby „powiedział krajowi, co zamyśla zrobić z nadaną mu ogromną władzą".

Projekt inflacji, w formie poprawki do ratunkowego bilu rolnego, daje Prezydentowi wykonawczą władzę uskutecznienia ekspanzji kredytu i pieniądza, obniżenia wartości złotego dolara, wejścia w międzynarodowe ugody z widokiem stabilizowania wymiany światowej i remonetyzacji srebra. Władzę tę p. Roosevelt otrzyma, skoro tylko sekcje rolne tego skombinowanego ustawodawstwa zostaną uzgodnione na wspólnej konferencji. Ostatecznej akcji senatu i Izby należy oczekiwać w połowie przyszłego tygodnia.

Ustawodawstwo podjęto w dwóch sekcjach przy otwarciu wczorajszej sesji w Izbie. Inflację odłączono od reszty bilu i oddano pod głosowanie. Dwie farmerskie sekcje odesłano do komisji konferencyjnej, która miała się zebrać na sesję dzisiaj rano.

Pierwszą z tych sekcyj jest oryginalny ulgowy bil rolny wprowadzony przez administrację. Drugą stanowi rządowy program mający umożliwić konwersję hipotek farmerskich i zapewnić farmerom nowe miljony, przy pomocy których mogli by odzyskać farmy i domy sprzedane już przez szeryfów za długi hipoteczne.

Przeciwnicy inflacji starali się, bezskutecznie, odseparować projekt inflacji od programu farmerskiego. Demokraci w kongresie postanowili, że jeżeli inflacja ma przyjść, powinna przyjść szybko i w formie podyktowanej przez Prezydenta. Dlatego też poprawkę inflacyjną przyczepiono do bilu rolnego.

Obiecują Wypłatę Nauczycieli Na Przyszły Tydzień.

18,000 Osób Ma Dostać Pensje Za Wrzesień.

Wypłata pensji miesięcznej dla 14,000 nauczycieli i 4,000 innych funkcjonarjuszy szkolnych z końcem przyszłego tygodnia zdawała się być wczoraj zapewniona. Henry P. Chandler, stojący na czele kampanji „pożyczki wolnościowej" na zapłacenia nauczycieli, oznajmił, że sprzedano ogółem za $1,307,000 warantów szkolnych za 1932. Spodziewał się on dostać dzisiaj tę sumę w gotówce.

Pieniądze te mają być dodane do otrzymanych od stanu $750,000 na wypłatę pensyj za ostatni wrzesień, na co potrzeba $3,400,000. Sprzedaż obligów podatkowych postępuje w dalszym ciągu.

Jedyną przeszkodą stojącą w drodze bezwłocznej wypłacie części zaległych pensyj jest konieczność akcji rady szkolnej, upoważniającej do użycia pieniędzy otrzymanych z funduszu stanowego na wypłatę pensyj. Pieniądze te, obecnie w rękach skarbnika miejskiego, mogą być wypłacone dopiero po uchwale rady szkolnej. Następne zebranie rady jest wyznaczone na środę i jeżeli specjalne posiedzenie nie będzie zwołane przedtem, zwłoka w wypłacie będzie nieunikniona.

Mayor Kelly odbył konferencję w sprawie szkolnego programu ekonomji. Plan ogłoszony we wtorek przez prezesa rady szkolnej Taylora, przewiduje obcięcie budżetu na rok 1933 opiewającego na $71,549,701, o $10,000,000. Mayor powiedział, że celem konferencji było omówienie proponowanych oszczędności i zaznajomienie się z finansami szkolnymi. Decyzyj żadnych nie powzięto.

Program ekonomji proponuje skasowanie posad wszystkich okręgowych superintendentów, ich niektórych asystentów i pewnej liczby inspektorów.

SENAT PRZYJĄŁ DRUGI BIL PRZECIW STRAJKIEROM PODATKOWYM.

Protesty Muszą Mieć Za Sobą 75 Procent Gotówki.

Springfield, Ill., 4. maja. — Drugi bil w programie ustawodawczym mającym zakończyć strajk podatkowy i umożliwić wypłatę zaległych pensyj funkcjonarjuszom publicznym w Chicago przeszedł wczoraj w senacie i został odesłany do Izby. Pierwszym był t. zw. bil Skardy, mający już moc prawa, upoważniający skarbnika powiatowego do przejmowania realności dochodowych, na których ciążą niezapłacone od sześciu miesięcy podatki.

Wczorajszy projekt do prawa, wywołany przez jego autora, sen. Grahama, przewiduje że żaden właściciel realności nie może apelować do sądu powiatowego, od nałożonego na niego asesmentu podatkowego, dopóki nie zapłaci przynajmniej 75 procent swojego rachunku podatkowego. Projekt przeszedł 37 głosami do 1.

Senat przyjął również, 44 głosami do 0, szeroko indorsowany bil Loughrana, wymierzony przeciw lichwiarzom pożyczającym pieniądze na wysoki procent na pensje. Loughran powiedział, że ci „kupcy pensyj i płac" zdzierają z dłużnika procent sięgający 240 od sta rocznie. Bil postanawia, że wszyscy pożyczający pieniądze na procent muszą mieć licencje stanowe.

Przeszły także dwa bile sen. Huebsch'a, które przewidują, że kary i procenty od zaległych podatków mają iść do kasy ciała nakładającego podatki, a nie do skarbnika powiatowego, jak się to dzieje obecnie.

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał

Dr. Józef Orłowski

TOM CZWARTY.

W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię Polski i o Jej Umocnienie.

(Ciąg dalszy)

XXV.

PADEREWSKI W WALCE O PRAWO POLSKI DO ODZYSKANEJ ZIEMI.

Wielka jego mowa w hotelu Astor w Nowym Yorku dnia 18-go maja 1932 roku.

Dobrze znany niemiecki pacyfista, profesor Wilhelm Furster, a także inny wybitny pacyfista, Herrmuth von Gerlach, uczony kapłan niemiecki, Ojciec Mukerman, wszyscy stwierdzają to samo. Były oficer marynarki niemieckiej, Hans Krashutsky, stwierdzając polski charakter prowincji, dodaje: "Polityka, zmierzająca do odseparowania Polski od jej sprzymierzeńców, celem odbicia Polskiego Pomorza, jest bardzo niebezpieczną, gdyż polega na fałszu. Dlaczego mamy odbijać terytorjum, jakie nie harmonizuje z naszemi żywotniemi potrzebami? Jest to polityka wykrętów, jaka nieuchronnie prowadzi do nowej wojny światowej".

Znamienne wielce słowa! Nie mniej znamienne, jak opinje wielu wybitnych, niemieckich osobistości, członków parlamentu, wyższych oficerów, pisarzy, germanistów; godzin czasu trzebaby, by zacytować ich zdania.

Mieliście Państwo ubiegłego roku w waszych centrach zamieszkania bardzo interesującego gościa. Właściciel olbrzymiej kopalni węgla, bogaty władca ciężkiego przemysłu metalowego, przybył, by kazać tu o bezprzykładnym, jedynym w swoim rodzaju i monstrualnym Korytarzu, mając za słuchaczy wpływowych obywateli amerykańskich. Nie wiem, czy udało mu się wielu z waszych cennych ziomków przekonać. Starał się on apelować do waszej imaginacji, pytając, jakbyście się czuli, gdyby naprzykład Meksyk był na tyle silny potęgą, by przedzielić wasz kraj, i założyć szeroki korytarz, biegnący przez Stany Zjednoczone do Kanady. Co za nadzwyczajna moc fantazji oratorskiej! Trudno sobie wogóle wyobrazić, by Meksyk, mając po jednej stronie Atlantyk, a po drugiej Pacyfik, roił sobie ambicją osiągnięcie bezpośredniej komunikacji z Lake Erie, Ontario czy Michigan, — zaś porównywanie waszego wspaniałego, olbrzymiego Wschodu, jednego z najzamożniejszych i najgęściej zaludnionych, jednego z najbardziej czynnych przepojonych cywilizacją, przemysłem, i pokojowością ośrodków, na całym globie ziemskim, z małą, biedną, sucho-ziemistą, a bardzo wojowniczą krainką Wschodnich Prus, jest zaiste — jagnięcą niewinnością.

Amerykanów nie trzeba informować o korytarzach tak wygórowanemi przenośnemi argumentami. Znają oni korytarze; posiadają oni nawet korytarze na własnej swej ziemi. Pierwszy, i to bardzo nawet wielki, znajduje się między Stanami Zjednoczonemi i Alaską. Ci, którzy szukają złota, którzy wyprawiają się po skóry fok i inne cenne futra, ci, którzy lubują się w rybołóstwie i myślistwie, udają się do Alaski na okrętach, nie domagając się bynajmniej aneksji Angielskiej Colombji.

Istnieje drugi mały korytarz, meksykański, jaki trzeba przebywać, i jaki przebywa się bardzo często, — ja sam przechodziłem go wielokrotnie — z Yuma do Santiago w Kalifornji. Obywatel amerykański, udający się z Buffalo do Detroit, jeśli pragnie oszczędzić czasu, musi podróżować prawie cały czas przez obszar Prowincji Ontario, jaka, w tej właśnie części, jest o wiele, wiele razy szersza, od Polskiego Pomorza.

Z drugiej znów strony, Kanadyjczyk, udający się z St. John do Ottawy, musi podróżować przeszło 200 mil przez Stan Maine, zaś gdy udaje się z Ottawa do Winnipeg, nie może on uniknąć przekroczenia terytorjum stanu Minnesota, na południe od jeziora Lasów (Lake of the Woods). Istnieje szereg korytarzy w Europie, w Belgji, we Francji, we Włoszech, w Grecji, nawet w Finlandji, lecz przytoczę z nich tylko jeden, mianowicie biegnący przez terytorjum niemieckie pomiędzy dwoma miastami szwajcarskiemi, Schaffhausen i Basle; szwajcarscy obywatele, udający się tym szlakiem, są obowiązani wykazywać się swemi paszportami i wizą niemiecką; są to formalności, nigdy nie praktykowane wobec ludności podróżującej przez nasze terytorjum do lub z Prus Wschodnich.

Fakt wyżej cytowany udowadnia jasno, że jeśli może być mowa o jakiejś monstrualności Polskiego Korytarza, to monstrualność mieści się w twierdzeniach, że jest on bezprzykładnym i jedynym w swoim rodzaju.

A jak wyglądają trudności komunikacyjne, nienormalności połączeń i ciężkie straty, poniesione przez całą Rzeszę? Pozytywną odpowiedź na to zapytanie można znaleźć w oficjalnym raporcie administracji niemieckich kolei w Królewcu. Jest to cenny dokument. Opiewa on, że "Z punktu widzenia tranzytowego, Prusy Wschodnie nie są obszarem otoczonym przez obce państwa. Tranzyt odbywa się bez żadnych przeszkód. Iluzoryczne przeszkody wyrażają się tak, jak gdyby środki komunikacji pasażerów wzdłuż granic Polski znajdowały się ciągle nadal w rękach administracji kolei niemieckich.

Ceny transportacji ustalone wedle taryfy niemieckiej, nadal obowiązują, jak gdyby ziemia, leżąca między Wschodniemi Prusami a resztą Niemiec, była terytorjum niemieckiem. Trzeba jednocześnie podkreślić, że polska administracja kolejowa czyni wszystko, by wywiązać się należycie z swych zobowiązań.

Od czasu wygotowania tego raportu w jesieni 1923 roku, trybunał arbitracyjny tranzytowy, rozpatrywał jedyny tylko wypadek, przedłożony przez rząd niemiecki, mianowicie sprawę wypadku kolejowego koło Starogardu. Po dłuższem i szczegółowem śledztwie, trybunał zaopinjował, że wypadek ten nie miał miejsca z winy polskiej administracji kolejowej, i że ta utrzymuje linje kolejowe w doskonałym stanie i porządku. Nie przedłożono prócz powyższego żadnego zażalenia; jedynie żalącemi się są kompanje żeglugi w Królewcu, ponieważ widzą, jak suma ich interesów stale ulega redukcji i maleje.

Statystyki, dotyczące przewozu towarów, wykazują, że w roku 1913, — 47 procent towaru transportowano morzem, a 53 procent lądem. W roku 1925 — 32 procent transportowano morzem, a 68 procent, tym monstrualnym, niecnym polskim korytarzem.

Ilość pasażerów, podróżujących w r. 1925 między Wschodniemi Prusami a Rzeszą, w obu kierunkach, wynosiła 590,000 głów kolejami, zaś 5,000 osób okrętami. Te cyfry w pełni udowadniają, jak bezpodstawnemi i zdawkowemi są skargi, odnośnie utrudnień transportowych w normalnych stosunkach, oraz ciężkich strat, poniesionych przez Rzeszę.

Argument, — dotyczący niesprawiedliwego traktowania mniejszości pod polską władzą, można znów oświetlić sprawdzaniem cyfr. Elementa matematyki może są suche, lecz jednocześnie są one zawsze najbardziej przekonywujące i niezwalczone.

Według statystyk pruskich w roku 1925, żyło w Prusiech, powtarzam w Prusiech, gdyż na reszcie obszaru Niemiec mieszka bardzo mało Polaków, — 985,283 Polaków. W tym samym czasie mieszkało 884,105 Niemców w Polsce.

Nie dysponuję ostatniemi datami, lecz przypuśćmy, że cyfry wyżej przytoczone, pozostały niezmienione. A więc, tych 884,105 Niemców posiada 5 posłów w naszym sejmie i 3 członków naszego senatu; a czy wiecie, ilu posłów posiada tych 985,283 Polaków, czy to w pruskim sejmie, czy w Reichstagu? Nie mają ani jednego!

Posiadamy w Polsce 105,861 dzieci niemieckich w wieku szkolnym; posiadają one do swej dyspozycji 811 szkół niemieckich. Żyje 115,000, w zaokrągleniu, dzieci polskich w Prusiech, i do ich dyspozycji istnieje wielka suma 81 polskich szkół. A więc, 72 procent dzieci niemieckich może odbierać naukę szkolną w swym języku macierzystym, podczas gdy niecałe 2 procent wszystkich dzieci polskich w Prusiech może uczęszczać do szkół, gdzie uczą w ich języku rodzimym. Któryż z tych dwu narodów miałby raczej prawo do skarg na niesprawiedliwość traktowania mniejszości?

Ostatni argument, dotyczący moralnej krzywdy, zadanej całej nacji przez odseparowanie Wschodnich Prus od Niemiec, ma za swe podłoże wyłącznie sentyment.

Separacja, moralna krzywda, — któż w świecie może zrozumieć znaczenie tych słów? Kto lepiej mógłby je pojąć, jak nie my sami? Przez 148 lat byliśmy rozdarci i uciśnieni przez trzech bezlitośnych władców. W Prusiech, na naszej własnej ziemi, nie mogliśmy piastować żadnych publicznych urzędów, jeśli nie wyrzekliśmy się naszej narodowości czy religji; wywłaszczano nasze majątki, jeśli ich nie konfiskowano, jak to miało miejsce w innem państwie, którego ze względu na obecność tu jednej osoby, nie wymieniam.

Naszym wieśniakom broniono budować nawet nędzne chaty, na zakupionym kawale gruntu; nasze dzieci były bite okrutnie, już nie tylko za to, że rozmawiały ze sobą, lecz że używały rodzimego języka w zabawach swych; a gdy wybuchła wielka wojna, zmuszono nas walczyć przeciw własnym braciom, zabijając się wzajem, gdyż dla Polaków, wciągniętych siłą w szeregi trzech wrogich sobie armij państw z sobą wojujących, każda walka była rzezią bratobójczą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W szkole.

— Dobrze Kaziku 2 mieści się w 10-ciu 5 razy, ale 10 w dwóch, czy też się mieści?

— Tak.

— Zastanów się dobrze, czy 10 może się zmieścić w 2?

— Tak, dziesięć palców mieści się w dwóch rękawiczkach.

ZE SOUTH CHICAGO.

Tydzień Gościnności na Michałowie.

Tylko kilka tygodni dzieli nas od otwarcia Wystawy Światowej.

Naród ze wszystkich stron przybywać będzie ażeby podziwiać najnowsze dzieła, które będą na owej wystawie. Rozumie się, że mieszkańcy Chicagoscy mają najłatwiejsze szanse oglądać wszystko co jest rozłożone na przestrzeni 25 bloków a najmniej 40 budynków. Z tego można wywnioskować, że w jednym dniu nikt nie zdoła wszystkiego zobaczyć, więc każda osoba będzie potrzebowała kilka biletów, gdy zechce pójść na wystawę kilka razy, gdyż wystawa trwać będzie przez 5 miesięcy.

Jest jeszcze kilka dni sposobności ażeby można zakupić 75 centowe bilety po tylko 50 centów t. j. bilety wstępu na wystawę. Są także sprzedawane bilety na przedstawienie, które się odbędzie w czasie Tygodnia Polskiego w dniu 22 lipca na Polu Żołnierza.

W przedstawieniu weźmie udział 5000 osób.

To przedstawienie powinno interesować wszystkich Polaków. Wejście na ten wieczór kosztować będzie tylko 50 centów. Bilety muszą być nabyte i zapłacone przed końcem maja, gdyż od 1-go czerwca będą kosztowały 75 centów. Dla wygody zamieszkańców na Michałowie, podana jest lista Komitetu Biletów w których można bilety nabyć tylko do dnia 27go maja.

Luliński Adam — 8324 Burley ave., Lachajczak Stan. — 8159 So. Shore Drive; Trojanowska Pelag. — 8402 Burley ave.; Przybyła Marcin — 3046 E. 79ty Place; Rydzeńska Marja — 8440 Brandon ave.; Tomaszewski Michał — 8359 Buffalo ave.; Tomaszewska Wincenta — 8359 Buffalo ave.; Żuchowska Marja — 8018 Brandon ave.; Miodučka Emilja — 8115 So. Shore Drive., Kozłowska Bronisława, — 8120 So. Shore Drive.

Dr. A. S. Miodučki, prezes.
Marja R. Żuchowska, sekret.

"TAG DAY".

Połów na przechodniów po całem mieście Chicago i przedmieściach, rok rocznie urządzony staraniem Chicago Federation of Aged and Adult Charities, odbędzie się w poniedziałek, dnia 8go maja. Do tej federacji należy 39 instytucyj, a między innymi i nasz jedyny Polski Dom Starców pod wezwaniem św. Józefa w Avondale.

Dom starców św. Józefa boryka się wciąż z trudnościami — w czasach normalnych a cóż dopiero mówić o czasach depresyjnych.

Ofiary od ludzi zamożniejszych jeśli napływały, były bardzo małe, a dziś całkiem ustały, dla tego Siostry Franciszkanki pod wezwan. św. Kunegudny, pukają do serc litościwych osób, ażeby raczyły datkami swymi ulżyć niejednemu starcowi lub staruszce, po steranem życiu. Sami nie mogą na swoje utrzymanie zapracować. Gdy zobaczycie w poniedziałek dnia 8go maja połowczynie na narożnikach ulic, nie odpychajcie lub nie odmawiajcie im najmniejszej ofiary, bo to jest na cel dobroczynny, dla niejednaje staruszki lub staruszka, którzy nie mają żadnego przytułku na starość i nie mają żadnych krewnych lub przyjaciół do zaopiekowania się nimi.

Kochani Rodacy i Rodaczki! Ofiara dana na ten wzniosły cel jest wspaniałomyślnem uczynkiem i godnem poświęcenia z waszej strony.

„The Chicago Federation for Aged and Adult Charities" nie płaci ani centa żadnej pani lub panience, która w dniu tym zbiera fundusz na ten cel. Panienki i panie te oddają każdy cent zebrany przez nie na zakład, dla którego w ten dzień pracują i poświęcają się bezinteresownie.

Trzydzieści dziewięć instytucyj, których jedynym celem jest zaopiekowanie się ludzkością w podeszłych latach ich żywota, gdy nawiedzi ich choroba lub gdy desperacja zagląda im w oczy bez żadnego punktu oparcia na starość. Delegatkami reprezentującemi Polski Dom Starców św. Józefa w Chicagoskiej Federacji połączonych instytucyj są: Przewodnicząca, Joanna Lama, Eleonora Nowak i Weronika Remus.

WIFE PRESERVERS

When making drop cookies, dip the spoon into hot water each time before putting it into the mixture, and the batter will slide readily from the spoon.

THE TUTTS

By Crawford Young

DAD STUBBY GRACIE SNOOKS BUD CLARA MOM

IT WAS THE FIRST THING DAD SAW

DARLING! DID YOU NOTICE THE CUTE TOY TRAIN THAT I GOT SNOOKS?

Zaszły Zmiany w Programie Przyjazdu i Przyjęcia Generała Góreckiego.

Generał Przyjedzie Do Chicago w Piątek, a Nie w Sobotę Rano.



Generał Roman Górecki.

Z kwatery Komitetu przyjęcia Amerykańskiego Legjonu, którego to Komitetu przewodniczącym jest kapitan Wacław F. Hetman, nadesłano nam nowy program przyjazdu, przyjęcia i ugoszczenia gościa z Polski, generała Romana Góreckiego, prezesa FIDAC'U. Nowy program jest bardzo odmienny od programu nam poprzednio doręczonego, jaki opublikowaliśmy ubiegłego wtorku.

Amerykański Legjon, którego gościem będzie generał Roman Górecki, do Komitetu swego dodaje jeszcze: — majora generała Abel Davis, pułkownika H. W. Hackett, majora generała Ray D. Keehn, kapitana Chauncey McCormick, R. P. O'Reilly, majora generała Franciszka Parkera, Wm. Schlupp, Dawida Lee Shillinglaw, pułkownika A. A. Sprague, majora James E. White i Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polski, Dr. Tytusa Zbyszewskiego. Inni, których nazwiska podaliśmy niedawno pozostają w tym komitecie, do którego także dołączono Komitet Obywatelski, w skład którego weszli: kontroler miejski M. S. Szymczak, sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, komisarz powiatowy Władysław J. La Buy, sędzia Jan Prystalski, sędzia Piotr H. Schwaba i klerk sądu wyższego Franciszek W. Zintak.

Dodano także do tego, że w skład Komitetu przyjęcia legjonistów wchodzą nie tylko sami komendanci posterunków, ale także i prezesowie wszystkich organizacyj polskich.

*

NOWY PROGRAM PRZYJAZDU I PRZYJĘCIA GENERAŁA R. GÓRECKIEGO.

PIĄTEK, 5-go MAJA: o godzinie 8:30 wieczorem (czas chicagoski) generał Górecki przyjedzie do Chicago i na jego powitanie na stację "Union Depot" wyjdzie Amerykański Legjon, wyjdą urzędnicy miejscy, urzędnicy polskich organizacyj i wybitni obywatele miasta Chicago. Ze stacji kolejowej jadą do Palmer House, gdzie w czasie swego pobytu w Chicago generał Górecki zamieszka.

O godzinie 9:00 wieczorem— Konferencja prasowa, w którym to czasie przedstawiciele pism przeprowadzić będą mogli wywiad z generałem i porobić zdjęcia fotograficzne.

SOBOTA, 6go MAJA: o godzinie 8:45 rano — Złożenie wieńca u stóp pomnika Lincoln'a.

O godzinie 9ej rano — Śniadanie w Konsulacie Generalnym Polski.

O godzinie 10ej rano — Przyjęcie w biurze burmistrza.

Od godziny 10:15 do 10:45 rano — Konferencja z bankierami.

O godzinie 10:55 rano — Zwiedzenie Stadium.

Od godziny 11ej do 12ej w południe — Zwiedzanie polskich organizacyj.

O godzinie 12:15 w południe — Złożenie wieńca u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki.

O godzinie 1ej po południu— Obiad w Palmer House wydany przez Amerykański Legjon.

O godzinie 2:30 po południu — Zwiedzanie wystawy światowej.

O godzinie 3ej po południu— Spotkanie z generałem Franciszkiem Parkerem.

O godzinie 3:45 po południu — Zwiedzenie szpitala wojskowego w Maywood.

O godzinie 4:45 po południu — Wizyta w Konsulacie Generalnym.

O godzinie 8ej wieczorem — Generał będzie gościem w domu p. Charles Dewey, gdzie również odbędzie się przyjęcie Ambasadora Polski.

O godzinie 12:45 w nocy — Generał Górecki opuszcza miasto Chicago, wyjeżdża pociągiem ze stacji przy La Salle ulicy.

*

ZAPRASZAJĄ NA WSPÓLNY OBIAD DO PALMER HOUSE

Proszą nas także legjoniści o podanie, że Amerykański Legjon wydaje obiad na cześć generała Romana Góreckiego, w hotelu Palmer House, w przyszłą sobotę, dnia 6go maja, o godzinie 1ej po południu.

Chcący być na tym obiedzie rodacy i rodaczki mogą bilety nabyć w biurze Amerykańskiego Legjonu, 209 N. La Salle ulica.

Na Korzyść Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego.

Bardzo interesujący i wzruszający dramat „Niesprawiedliwie Oskarżona" odegrany będzie 7go maja, w niedzielę, o 8ej godzinie wieczorem, w Auditorjum św. Trójcy, przy Division i Cleaver ul.

Następujący amatorzy biorą w przedstawieniu udział: Alojzy Franszczak, Stan. Pacholski, Alfred Skrundz, Hieronim Garstka, Karol Kwiatkowski, Władysław Wolski, Stanisław Poskoczim, Józef Tarczan, F. Szulczyński, Czesław Malecki, Sylwester Huntowski, oraz amatorki: Marja Smuda, Anna Babitz, Julja Lewandowska, Anna Chrupek, Józefina Polczewska, Czesława Wisz, Józefina Feret, Wiktorja Tomczak. Dyrektorką śpiewu jest panna Kazimiera Wisz, która dodaje swej siły aby śpiewy wyszły jak najlepiej.

Także jedno-aktówka „Jeden z nas musi się ożenić". Biorą udział: H. Garstka i Karol Kwiatkowski, oraz panny Juljanna Lewandowska i Anna Babitz.

Rodacy pośpieszcie na Trójcowo w niedzielę 7go maja a spędzicie wieczór wesoło. Bilety jeszcze można nabyć w parafjach, gdzie pracują Siostry Zmartwychwstanki i u członkiń towarzystwa, a w niedzielę przy kasie.



KOKARDKI SĄ TERAZ MODNE.

ANNE ADAMS MODEŁKO 2598.

Zamówić można w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40 i 42.

Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 36 calowej materji, także ¼ jarda kontrastowej materji.



BLUZKA BARDZO MODNIE SKROJONA.

MODEŁKO 701.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście.

Na wielkość 16 potrzeba 2½ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żadanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...............

Wielkość ....

Imię i Nazwisko...................................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Z BRUNONOWA

Kościół św. wybrał miesiąc maj, aby okazać swoją miłość i przywiązanie i nabożeństwo do Matki Najśw. bo kościół doskonale wie, jak wielmożną Ona jest u swego Syna, jak wielce pomocną nam być może i le potrafi dla nas uczynić, zwłaszcza gdy mamy do Niej szczere nabożeństwo. W tym właśnie celu odprawia się w kościele brunonowskim nowenna ku czci Bogarodzicy Dziewicy a kierownikiem tego nabożeństwa jest misjonarz Franciszkanin, O. Cyryl Mitera, O. F. M. Wstępne nabożeństwo z uroczystą procesją odbyło się w minioną niedzielę po południu. W procesji tej celebransem niosącym Pana Jezusa w złocistej monstrancji był miejscowy proboszcz X. dr. Aleksy S. Górski w asyście księży: O. C. Mitery, O.F.M., X. Jakóba J. Organiściaka i X. A. Rydeckiego. W procesji udział wzięły dzieci szkolne w bieli oraz bractwa kościelne.

*

Dzisiaj jest czwarty dzień nowenny do Matki Boskiej. Każdego dnia Suma z kazaniem odprawia się o godzinie 9:30 rano a wieczorem o 7:30 nabożeństwo nowenny z kazaniem i błogosławieństwem Najśw. Sakramentem. Co za sposobność dla każdego brunonowianina do złożenia czci Matce Najśw. Wychwalajmy Ją pobożnie pieśnią i do Niej codziennie się módlmy. Ona to wielce oceni i da nam za to wszystko, czego pragniemy, a mianowicie łaskę wytrwałości, zbawienie i szczęście wiekuiste.

*

W poniedziałek ubiegły z kościoła św Brunona odbyły się dwa pogrzeby: śp. Marcina Urban i śp. Katarzyny Stasiek. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebami zajął się p. Szykowny.

*

Wwpadkowi automobilowemu uległ Jan Pryhuber, zam. pnr. 4714 So. Harding ave. Uderzony on został przez nadjeżdżający autobus towarowy przy zbiegu ulic Archer i S. St. Louis ave. kalecząc go poważnie. Znajduje się na kuracji w szpitalu św. Antoniego z Padwy.

*

Tegoroczny piknik parafjalny odbędzie się dnia 23go lipca, w sąsiednim ogrodzie Polonja.

*

Dzieci szkolne przystąpią uroczyście do Komunji św. w niedzielę, dnia 4go czerwca. Ze szkoły parafjalnej na Mszy św. o godzinie 7ej rano, zaś ze szkoły publicznej o 8:30.

*

Siostry Felicjanki, nauczycielki miejscowe, czynią skrzętne przygotowania dzieci do dorocznego popisu ,z okazji zakończenia roku szkolnego, mającego się odbyć w niedzielę, dnia 1go czerwca.

*

Księża dziś po południu i wieczorem słuchać będą spowiedzi. Jutro zaś z okazji pierwszeko piątku miesiąca, Msze św. odbędą się o 5:30, 7, 8 i Suma z kazaniem o godzinie 9:30. Wieczorem o 7:30 Godzina św. w połączeniu z nowenną do Matki Boskiej.

*

Serdeczna podzięka należy się tym, którzy ozdabiają ołtarz Matki Boskiej świeżemi wonnemi kwiatami i stroją Jej figurę, za co Matka Najśw. nie omieszka nagrodzić ofiarodawców swemi hojnemi łaskami.

*

Odbyło się przed kilku dniami posiedzenie żeńskiego klubu im. Marty Washington, które było nader ożywione. Na tem posiedzeniu był abecny alderman Egan z 13ej wardy, którego prezeska klubu pani Leonarda Andruszkiewicz, wręczyła petycje podpisane przez 600 obywateli tej wardy w sprawie uzyskania potrzebnej komunikacji tramwajowej albo autobusowej na 47ej ulicy. Alderman Egan nadzwyczaj przychylnie zgodził się sprawę tę poprzeć i na najbliższem zebraniu Rady Miejskiej obiecał ją przedstawić do dyskusji komitetowi transportacji, przyrzekając sprawę jak najszybciej pchnąć naprzód dla dogodności współobywateli. Powołany do przemówienia X. proboszcz dr. Aleksy S. Górski podniósł ważną sprawę nabycia przez zarząd miejski spory kawał ziemi leżącej obecnie odłogiem, obejmującej okolo cztery bloki kwadratowe, na niezbędny dla młodzieży plac rozrywkowy do gry w piłkę itp., dając aldermanowi do zrozumienia, iż teraz wartoby wykorzystać tę sposobność, kiedy ziemia jest próżna, zanim rozpocznie się na niej budowa domów mieszkalnych. W odpowiedzi na to alderman Egan zapewnił wszystkich, iż tą sprawę się zajmie, tembardziej, iż on będąc przewodniczący komitetu placów rozrywkowych (playgrounds) na który to cel miasto wyznaczyło sumę wynoszącą $25,000.00. Ano, jeśli alderman Egan pragnie szczerze służyć współobywatelom, którzy go na ojca wardy swej wybrali — to żądania ich starać się uskuteczenić. A jeśli nie — to niech pamięta na przyszłość, że jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie! Tu należy podkreślić, że młodzież domaga się placu rozrywkowego i nic więcej. Ona go sama uporządkuje, upiększy według jej gustu.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 7go maja, w sali parafjalnej odbędzie się wieczorek rozmaitości na cześć Matek. Będą występy zawsze nam przychylnej panny Marji Data, która wystąpi wsztuce wesołej pt. „Kto rządzi domem chłop czy baba” a z tańcami klasycznemi p. Hojnowska. Po pogramie nastąpi „bingo.”

*

Odbył się ślub ubiegłej soboty Franciszka Mitchell z panną Marjanną Łukaszewską, córką Antoniego i Franciszki Łukaszewskich, zam. pnr. 4948 So. Karlov ave. Gody weselne odbyły się w ścisłem kółku familijnem w domu rodziców pani młodej.

*

W zeszłą sobotę odbyła się miła niespodzianka pnr. 4840 S. Springfield ave. dla panny Emilji Tabor, z powodu jej urodzin. Panna Tabor jest znaną w kołach towarzyskich i należy do Chóru św. Cecylji. — Wszyscy, którzy brali udział w tej niespodziance bawili się wesoło i ochoczo. Następujący brali udział: panny: Emilja Tabor, Elżbieta Litwin, Helena Serepuk, Mieczysława Cygan, Stefanja Kopaczewska, Leokadja Serepuk, Zofja Kopaczewska, Zofja Volantinas, Zofja Tucker. Panowie: Antoni Woźnicki, August Trzebiatowski, Józef Kopaczewski, Franciszek Zyskowski, Czesław Grabowski, Józef Konieczny, Józef Adamowicz, Bolesław Parker, Edward Tabor i kilku innych. Panna Tabor otrzymała dużo podarunków.

ROOSEVELT PROKLAMUJE DZIEŃ MATKI 14. MAJA.

Washington, 4. maja. — Prezydent Roosevelt wezwał wczoraj kraj specjalną proklamacją do obchodzenia 14. maja jako Dnia Matki i naglił, aby w tym roku zrobiono wszystko możliwe „dla ulżenia i dobra matek i dzieci, które mogą się znajdować w ciężkim niedostatku”.

COMIC PAGE CIRCUS

LAPWING IS A PLOVER, BIRD OF EUROPE AND ASIA BUT SOMETIMES FLIES TO GREENLAND AND ALASKA. LAPWING IS BEAUTIFULLY COLORED WITH BRIGHT GREEN COPPER, PURPLE FEATHERS. WEARS A HIGH CREST

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

CARL CANOVA, A BLIND MAN, IS ONE OF THE BEST FISHING GUIDES IN FLORIDA (ST. AUGUSTINE)

HER MAJESTY, QUEEN MESSI OF MASSA, SHERBRO, WORE A "TOPPER" FOR A CROWN WHILE KING ARCHIBONG II., OF GAMBIA, WORE AN IMITATION OF THE IMPERIAL CROWN OF BRITAIN (AFRICA) 5-4

THE CHINESE MAKE CANDLES FROM THE WAX OF THE CANDLEBERRY TREE

NOTATKI REPORTERA

„Wieczorki Międzynarodowe” w piątek i sobotę.

W „International House”, p. nr. 1414 East 59ta ulica odbędą się „Wieczorki Międzynarodowe” w piątek, dnia 5go maja i sobotę, dnia 6go maja, o godzinie 8:15 wieczorem, z dobor owym programem.

* * *

Jadwiga Wrzesińska ofiarą wypadku automobilowego.

Jadwiga Wrzesińska, zamieszkała p. nr. 1024 North Damen avenue, żona p. Walentego Wrzesińskiego, dnia 1 maja, około godziny 9:10 wieczorem: przechodząc w drodze powrotnej z apteki ulicę została przy narożniku Augusta bulwaru i North Damen avenue najechana i fatalnie okaleczona przez automobil, którego kierowniczką była Janina Paradzińska. Okaleczoną przewieziono do szpitala Matki Boskiej z Nazaretu. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się telefoniczne do p. Wrzesińskiego — Humboldt 6215.

* * *

Ściana i dach sąsiedniego domu przysypały Kaiserów.

Jan Kaiser i jego żona Ewelina, zamieszkali p. nr. 848 W. 35ta ulica, wczoraj zostali okaleczeni, gdy dach i ściana sąsiedniego domu trzy-piętrowego runęły na ich dom z wielkim hukiem. Co tego było powodem nie wiadomo, policja prowadzi śledztwo.

* * *

Popełnił fatalną omyikę.

Michał Kulczyk teraz trzymać będzie język za zębami, gdyż przekonał się, że bluffem nie daleko się zajdzie. Szef detektywów chicagoskich jechał do domu swego w automobilu, gdy swoją maszyną Kulczyk najechał na maszynę szefa przy narożniku Milwaukee i Central Park avenues. Kulczyk jest właścicielem restauracji p. nr. 2036 Milwaukee avenue. Aresztowano go i zapisano w księdze na stacji policyjnej, że jechał nie przestrzegając światła sygnałowego i że był pijany. — Kulczyk nauczył się także trzymać język za zębami, gdyż powiedział policjantowi, że zna doskonale szefa Allmana i szefa Schoemackera i że ci go z kłopotu natychmiast wybawią. Nie wiedział biedny, że jednym z jego „protektorów”, był właśnie szef detektywów Shoemacker.

* * *

Policjant polski został okaleczony w kolizji.

Policjant Władysław Paradowski, lat 35, z p. nr. 8240 Prairie avenue, wczoraj został okaleczony w kolizji swego automobila z maszyną Artura Beemana, Jr., z p. nr. 503 South Oak Park avenue, w Oak Park. Wypadek ten wydarzył się przy South State i 31ej ulic.

* * *

Kurczaba został postrzelony podczas walki z bandytami.

Jan Kurczaba, lat 14, którego rodzice zamieszkują p. nr. 1656 West 18ty Place, a który pomaga szoferowi, przy dostawie gazet porannych, wczoraj został postrzelony i okaleczony po wymiany strzałów między bandytami a Marcinem Dwyerem, 1630 Lunt avenue, superintendentem cyrkulacji, przy narożniku Van Buren ulicy i Damen avenue. Chłopiec znajdował się w tylnej części automobila, którym kierował Jerzy Scheidler, z Elmwood Park. Trzej uzbrojeni mężczyźni w automobilu stanęli przy maszynie Scheidler'a, a gdy ten widząc co się dzieje chciał ratować siebie od rabunku przez ucieczkę bandyci dali za nim kilka strzałów. Dwyer, który jechał w innej maszynie, na kule bandytów odpowiedział także kulami.

* * *

Znaleźli nagie zwłoki mężczyzny w beczce.

Zwłoki nieznanego mężczyzny, liczącego lat około 55, nagie, znaleziono wczoraj w beczce, w kanale dystryktu sanitarnego w Lockport. Przypuszczają, że zwłoki te znajdowały się w wodzie od kilkunastu miesięcy. Policja dalej przypuszcza, że mogła to być ofiara gangsterów.

* * *

Bank Alliance wypłaci depozytorom 15 procent.

M. J. Pufahl, przejemca krajowego banku Alliance, jaki zamknęły władze dnia 15 czerwca, 1932 roku, podaje, że depozytorom tegoż banku wypłacą 15 procent skoro przekazy wysłane do Washingtonu zostaną zatwierdzone i odesłane z powrotem. Bank Alliance dawniej znajdował się p. nr. 1604 West Chicago avenue, blisko North Ashland avenue.

* * *

Polak zabity został w mieście Hammond.

Błażej Polak, lat 48, z Indiana Harbor, wczoraj zabity został w mieście Hammond, Ind., gdzie najechał na niego autobus jadący z Chicago do Detroit, którym kierował Edgar S. Bard, lat 30, z p. nr. 4805 North Irving avenue. Barda aresztowano; inkwest koronera odbędzie się w przyszłą sobotę.

* * *

Obrabowali spółkę polską na Annowie.

Czterech rabusiów wczoraj weszło do biura spółki polskiej „Zgoda Building and Loan Association”, p. nr. 1924 South Leavitt ulica i po zagrożeniu śmiercią zebranym skradli puszkę zawierającą $200 w gotówce. Jeden z rabusiów uzbrojony był w dubeltówkę.

NONSENSE

HECK! I'VE GOT THIS JIG-SAW PUZZLE ALL FINISHED — AND STILL THERE'S A FEW PIECES LEFT OVER

??

THANKS TO K.E.M. OF GREENSBORO, N.C.

NOW YOU THINK ONE UP

12 Sędziów Miejskich Godzi Się Na Zniżkę Pensji.

Dwunastu z 36 sędziów sądu municypalnego godzi się na przyjęcie zniżki pensji, proponowanej przez radę miejską i prze biura kontrolera miejskiego. Trzech sędziów stanowczo sprzeciwia się zniżce, twierdząc że nie zgodzą się, aż szef sądów municypalnych, — sędzia John J. Sostenby, zmniejszy wydatki swego biura. Dwaj inni sędziowie nie chcieli dać żadnej odpowiedzi.

Nieporozumienie w sprawie zniżki pensji między zarządem miasta i sędziami, zmusiło władze miejskie do wysłania kwestjonarjusza do każdego sędziego osobny, aby wiedzieć, ilu jest za zniżką, a ilu przeciw.

Niektórzy sędziowie twierdzą, że pensje ich powinny być wypłacane w całości, a dopiero w końcu roku powinno się odciągnąć zniżkę w wysokości 48 dni. Władze miejskie twierdzą, że zniżka pensji powinna być przeprowadzona każdego miesiąca, aby teraz, kiedy miasto znajduje się w największych kłopotach finansowych, zmniejszyć wydatki. Zarząd miasta proponuje, aby pensje sędziów zmniejszane były o 4 dni każdego miesiąca, na co niektórzy nie chcą przystać.

Sędziami, którzy zgodzili się przyjąć zniżkę pensji, aby miastu zaoszczędzić pieniędzy, są: Michał Kasper, Thomas Green, Howard Hayes, Lambert K. Hayes, Cecil Smith, Frank M. Padden i Francis Borrelli.

Sędzia Kasper, zapytany, co myśli o zniżce pensji sędziów, oświadczył: “Każdy sędzia powinien zgodzić się na tę propozycję, aby przyjść zarządowi miasta z pomocą. Ja czynię to chętnie.”

Sędziami, którzy nie chcą przyjąć zniżki, są: Edward B. Casey, Edgar A. Jonas i John J. Lupe. Wszyscy trzej wymienieni są republikanami, dwóch z nich ubiega się o ponowny wybór w dniu 5 czerwca. Sędzia Jonas oświadczył, że nie zgodzi się na zniżkę pensji, aż szef sądów miejskich, sędzia sędzia Sostenby, zmniejszy wydatki swego biura, które—jak twierdził — za czasów republikańskich, — wynosiły rocznie $31,000, a obecnie $76,000.

Ostatnie Wieści ze Świata.

66 PANSTW OTRZYMA ZAPROSZENIA NA KONFERENCJĘ DO LONDYNU.

Genewa, 4. maja. (Prasa Stow.) — Zaproszenia w celu wysłania delegacyj na międzynarodową konferencję w Londynie, która się rozpocznie w dniu 12 czerwca, wysłano wczoraj z Genewy do 66 państw z których 56 należy do Ligi Narodów. Zaproszenia na konferencję wysłało biuro sekretarza generalnego Ligi Narodów.

DR. GOEBBELS REPREZENTOWAC BĘDZIE NIEMCY NA WYSTAWIE.

Berlin, 4. maja. — Kanclerz Adolf Hitler zamianował wczoraj dr. Józefa Goebbelsa, niemieckiego ministra propagandy i oświecenia publicznego, oficjalnym przedstawicielem Niemiec na Wszechświatowej Wystawie w Chicago. Goebbels, znany orator, oświadczył, iż wątpi, czy będzie mógł przybyć do Chicago an czas otwarcia wystawy.

PREMJER HISZPANSKI W OSTRYM ZATARGU Z REPUBLIKANSKĄ OPOZYCJĄ.

Madryt, Hiszpanja, 4. maja. — Między premjerem Manuelem Azaną, szefem rządu socjalistycznego w Hiszpanji, a wodzami republikańskiej opozycji, powstała wojna, która może się skończyć fatalnie dla rządu. Republikanie ostrzegli premjera Azanę, aby zaniechał wprowadzania programu Marksa, lecz premjer oświadczył, że jak długo stać będzie u steru rządów hiszpańskich, zasady Marksa będą dla niego święte. Ostatnie wybory miejskie w Hiszpanji wykazały wyraźnie, że ludność hiszpańska nie godzi się z zasadami Marksa, ponieważ prawie wszyscy kandydaci socjalistyczni zostali pobici w wyborach do rad miejskich. To jednak nie przeraża premjera Azanę, który nadal chce być socjalistą i wiernym sługą Marksa.

NAPAD HITLEROWCOW NA KONSULAT MEKSYKANSKI W GDANSKU.

Gdańsk, 4. maja. — Wykrzykując „Precz z Zydami”, grupy Hitlerowców tutejszych napadły na ulicy konsula meksykańskiego, Saureza i brazylijskiego Barbosa.

ZWIĄZALI I OBRABOWALI PREZESA SPÓŁKI CRANE CO.

Obrabowali Jego Dom Mieszkalny.

Trzej zamaskowani bandyci ubiegłego wtorku wieczorem wtargnęli do rezydencji Jana B. Berrymana, w Downers Grove, który jest prezesem spółki Crane Company, i tam po związaniu go i ubezwładnieniu gospodyni i jej męża splądrowali dom cały i uciekli zabierając z sobą łup wartości około $1,000.

Rabusię zastali pana Berrymana, wdowca, samego w bibljotece. Zmusili go do udania się z nimi na górne piętro, gdzie mieszka gospodyni domu, pani Bessie Duncan i jej mąż Karol, i tych związali.

Berryman zmuszony był wydać rabusiom $200 w gotówce, skradli oni także biżuterję pani Duncan i jej futro. W jadalni zagrabili srebro stołowe.

Pani Duncan po uwolnieniu się z drutów jakiemi była związana, uwolniła męża i p. Berrymana i powiadomiła o napadzie i rabunku władze powiatu Du Page.

Pan Berryman zatrudniony jest w biurze Crane Company od roku 1892. Został jej prezesem w listopadzie, 1931 roku po śmierci Ryszarda T. Crane'a, Jr.

CLAUDIA MUZIO W OPERZE METROPOLITAN.

New York, 4. maja. — Claudia Muzio, jeden z czołowych sopranów operowych w świecie, została zaangażowana na następny sezon przez operę Metropolitan.

KUPON
DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
4-go MAJA, 1933
Za oznaczoną liczbę tych kuponów można otrzymać darmo książkę podaną w naszych ogłoszeniach.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY

HUH! — FOUR MORE MOUTHS TO FEED! AND MY BROTHER WITH A FAMILY OF SIX MOVING IN ON ME TO MORROW!

YESSUM, TH' AIGS ARE FRESH TOO!

SPECIAL TO DAY 19¢ LB

GUM DROPS

JUST AS DAD HODGES WAS LOOKING OVER A NEW SET OF KITTENS AT THE STORE, A STRANGER LEFT A BASKET INSIDE THE DOOR, MORE THAN DOUBLING DAD'S STOCK OF THIS PARTICULAR ITEM

© 1933 Lee W. Stanley Central Press 5-4-33

Farmerzy Myślą o Strajku Krajowym.

Des Moines, Ia., 4. maja. — Delegaci stowarzyszenia National Farm Holiday zebrali się tu wczoraj na pierwszej konwencji, aby omówić kwestję „rewolucji wiejskiej” i postanowić, czy robione oddawna plany ogólno - krajowego strajku farmerskiego mają być wprowadzone w życie 15 maja.

Głosowanie nad tą kwestją odłożono do dzisiaj, jednak przywódcy byli wczoraj wieczór niepewni, co mają robić. Niektórzy z nich radzili się wstrzymać z decyzją aż do ostatecznej akcji w sprawie bilu farmersko - inflacyjnego w Washingtonie.

Głównemi żądaniami w platformie organizacji są gwarancje ustawodawcze, że każdy farmer będzie miał zapewniony zwrot kosztu swojej produkcji z umiarkowanym zyskiem, oraz zawieszenie sprzedaży farm za długi hipoteczne.

Strajk farmerski ma polegać na wstrzymaniu dostaw do czasu, kiedy brak produktów na rynkach podwyższyłby ceny.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Z CHÓRU ZWIĄZKU POLEK NO. 108.

Od pewnego czasu ogłaszany bankiet jubileuszowy Chóru Zw. Polek, odbędzie się już w tą niedzielę, dnia 7go maja, w klubie „Młoda Polska”, 1575 Milwaukee ave. Prosimy wszystkie chóry jak i zaproszonych gości, którzy miejsca swe jeszcze nie zarezerwowali do uczynienia tego porozumiewając się z panną J. Łukasik, 2014 Haddon ave., Armitage 3278 — nie później jak dziś wieczorem. Całość imprezy jest pięknie i starannie opracowaną, Chór Zw. Polek nigdy nie zawodzi swych gości, każdy obecny odniesie jak najprzyjemniejsze wspomnienia.

Komitet: Wanda Markowicz przewodn.; Józefina Łukasik, sekr.; Stefanja Niedzwiecka, Franciszka Zienko i Jadwiga Smolinska.

Ann Harding, Aktorka Filmowa, Ocalona Od Rekinów.

Ludojady pożarły marynarza.

Hawana, Kuba, 4. maja. — Ann Harding, artystka filmowa z Hollywood, Aleksander Kirkland, również z Hollywood i sekretarka p. Harding, Marie Lombard, o mały włos uszli wczoraj śmierci, kiedy ich żaglówka przewróciła się na wodach hawańskich, rojących się do rekinów.

Ocalił ich G. Andrews, sekretarz ambasady amerykańskiej, który przypadkowo znalazł się w pobliżu na swojej żaglówce.

Mario Magin, sternik przewróconej żaglówki, usiłował dopłynąć do brzegu, w drodze jednak został wciągnięty przez rekiny pod wodę. O ratunku nie mogło być mowy.

Straszny Czyn Obłąkanej Matki.

Porąbała siekierą pięcioro drobnych dzieci.

Franklin, N. J., 4. maja. — Marja Stefkowiczowa, licząca lat 39, która w ubiegłym tygodniu opuściła szpital dla umysłowo chorych, w przystępie szału porąbała siekierą pięcioro swoich dzieci, poczem uciekła do pobliskiego lasu, gdzie po kilkunastu godzinach poszukiwania znaleziono ją i ujęto.

Najmłodsze z dzieci, 15-miesięczna Marysia, zmarła tego samego dnia, zaś dwóch synków, w wieku 4 i 7 lat, dogorywają w szpitalu. Dwaj starsi chłopcy, Jan, lat 13 i Józef, lat 11, wyzdrowieją.

Stefkowiczową zabrano z powrotem do szpitala dla obłąkanych w Grayson Park.

Z KLUBU WASHINGTON WELFARE.

Niniejszem zawiadamiam, iż miesięczne posiedzenie Klubu Washington Welfare, odbędzie się jutro, w piątek, dnia 5-go maja, o godzinie 8ej wieczorem, w sali ob. Pokłackiego, 2110 N. Damen ave., narożnik Charleston. — Obecność wszystkich członków pożądana ze względu na ważne sprawy, a między innymi wybór pracowników na bankiet mający się odbyć w sobotę, dnia 27-go maja w Avenue Cafeteria, pnr. 1250 Milwaukee ave. — Koresp.

BUDŻET FEDERALNY BĘDZIE „KRÓTKO” O 120 MILJONÓW.

Washington, 4. maja. — Wstępne obliczenia w Białym Domu wskazują, że do zrównoważenia budżetu federalnego na następny rok braknie około $130,000,000.

Prezydent Roosevelt wyjawił, że dostarczone mu cyfry zapowiadają wpływy podatkowe około $2,200,000,000, podczas gdy wydatki dosięgną w przybliżeniu $2,330,000,000 nie wliczając projektów robót publicznych i innych nadzwyczajnych pozycyj.

Skarb liczy dużo na podatek akcyzowy od piwa, obliczony pierwotnie na $150,000,000. — Dochody z tego źródła przekraczają obecnie pierwsze obliczenia.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Pokój Czy Rewizje Granic?

Sprawa rewizji Traktatu Wersalskiego, a tem samem rewizji obecnych granic Europy, stanowi dzisiaj temat obrad na wszystkich konferencjach. Czy mowa o kwestjach ekonomicznych, gospodarczych, politycznych, czy finansowych, wszystko uzależnione jest od postanowienia: czy rewizje granic europejskich będą przeprowadzone.

Europa podzielona jest na dwa wielkie obozy: rewizjonistów i antyrewizjonistów. Z jednej i drugiej strony jest siła, są wpływy i kapitał. Idzie obecnie o to, który z dwóch silnych bloków odniesie zwycięstwo: Francja i Polska z Małą Ententą, czy też Włochy i Niemcy przy poparciu Wielkiej Brytanji?

Blok francusko-polski jest jednolity i godzi się na jeden program, mianowicie: bez wojny nie może być mowy o jakiejkolwiek rewizji granic. Natomiast blok włosko-angielski, choć może silniejszy od swojego rywala, nie posiada wspólnego programu. Każde państwo, należące do bloku rewizjonistów, posiada odrębne cele i dążenia, które przeważnie nie zgadzają się z dążeniami innych sojuszników, lecz wszystkie państwa tego bloku pragną rewizji granic.

Przyjrzyjmy się zatem, jak się przedstawia sytuacja w obozie rewizjonistów.

Premjer Mussolini, proponując koncert czterech mocarstw, miał na myśli następujące rewizje granic. Za zaniechanie planu przyłączenia Austrji do Niemiec, Mussolini chce oddać Niemcom Pomorze, całe Poznańskie i część Górnego Sląska. Granice Węgier byłyby powiększone kosztem Rumunji i Czechosłowacji, zaś Bułgarja otrzymałaby Macedonję, zaś Włochy część terytorjum Jugosławji, położonego nad Adrjatykiem.

Niemcom jednak trudno pogodzić się z myślą zaniechania planu przyłączenia Austrji do Niemiec, a Mussolini nie chce pozwolić Niemcom na stworzenie granicy włosko-niemieckiej w punkcie, gdzie po stronie włoskiej mieszka około 200,000 Niemców. Sąsiadujące z Włochami Niemcy byłyby niebezpieczne dla całości Włoch. Niemcy wiedzą o swych rodakach, zamieszkałych we Włoszech i dlatego wysuwają projekt „anschluss'u", aby później, jeżeli nadejdzie odpowiednia chwila, sięgnąć po terytorjum Włoch. Pomimo tego, cała polityka zagraniczna i wewnętrzna Hitlera opiera się o współpracę z Włochami.

Dalej, austrjackie centrum katolickie, stanowiące najsilniejszą partję polityczną w Austrji, nie ma chęci poddać się rządom Niemiec hitlerowskich. Tak samo nacjonalistyczne Węgry, choć pragną rewizji granic, aby rozszerzyć granice swojego państwa, nie chcą mieć Niemców za swych sąsiadów po zajęciu Austrji. Jeżeliby Niemcy przesunęły swe granice na południowy wschód, coby się stało po aneksji Austrji, między Węgrami i Czechosłowacją doszłoby natychmiast do zacieśnienia silnych węzłów przyjaźni, choć dzisiaj Węgry należą do bloku państw rewizjonistycznych, a Czechosłowacja do antyrewizjonistów i wspólnie się zwalczają.

Największym zwolennikiem programu rewizji granic są Niemcy, gdyż te najwięcej straciły w czasie wojny po Austrji, która z mocarstwa zamieniona została na trzeciorzędne państewko środkowej Europy. Wielka Brytanja, względnie jej premjer, Ramsey MacDonald, opowiedział się za rewizją granic, lecz MacDonald myśli, że sprawę tę będzie można przeprowadzić pokojowo na konferencjach międzynarodowych. MacDonald nie chce słyszeć o wojnie, bez której — jak twierdzi Polska — nie może być mowy o żadnych rewizjach. MacDonald twierdzi również, że traktaty pokojowe nie są wieczne i wcześniej, czy później muszą być zmienione, ulepszone, słowem zrewidowane, lecz ani MacDonald, ani Mussolini nie wiedzą, jak się zabrać do rewizji granic bez wojny. Jedynie Hitler opowiedział się jasno w tej sprawie, mianowicie, że „Niemcy muszą posunąć swe granice na wschód, gdyż jest to naszym głównym celem, do osiągnięcia którego gotowi jesteśmy użyć miecza."

Wobec takiego układu sił i takiej „mieszaniny" programów państw w bloku rewizjonistów, czy jest możliwość zmiany granic państw Europy bez wojny? Jeżeli się świat zgodzi z tezą rewizjonistów, będzie miał wojnę nie polsko-niemiecką, nie francusko-niemiecką, lecz drugą wojnę, może jeszcze krwawszą od wojny światowej.

Kto dzisiaj mówi o rewizji granic, jako o rzeczy koniecznej do utrwalenia pokoju, ten dąży do wojny.

Przyszłość Należy Do Narodów Młodych.

Słyszymy od czasu do czasu zdanie o starych i młodych narodach. Można to zrozumieć w sposób nader rozmaity. Pewne narody wcześniej od innych wystąpiły na arenie dziejowej i dlatego odgrywają dziś na niej rolę większą, aniżeli inne, nawet bardziej liczne. Częściej jednak należy rozumieć określenie powyższe w tym sensie, że wśród różnych narodowości podział ludności według wieku jest nader rozmaity.

Uwzględniając ludność w wieku 16 lat, przekonamy się, że w Polsce młodzież ta będzie stanowiła 47.7 proc. ogółu ludności, w Rosji 48.7 proc., we Włoszech 41,1 proc., w Niemczech — 36.2 proc., w Anglji 37.0 proc. i we Francji 31.7 proc. Tak więc Rosja i Polska liczą stosunkowo najwięcej młodzieży, słusznie też kraje te mogą być uważane za „młode."

Biorąc następnie pod uwagę wiek 50 i więcej lat, kiedy siły fizyczne człowieka zaczynają słabnąć, a zdolność do dłuższego wysiłku się zmniejsza, przekonamy się, że pierwsze miejsce w tej kategorji zajmuje Francja, licząca 25.2 proc. takiej ludności, dalej idą Włochy 19.1 proc., Anglja 19.0 proc., Niemcy 18.8 proc., wreszcie Polska 14.8 proc. i Rosja 13.0 proc. Kraje te uszeregowały się w kolejności wręcz odwrotnej, aniżeli poprzednia. A więc Francja, Włochy, Anglja i Niemcy słusznie mogą być nazwane narodami „staremi", gdyż ludność w wieku podeszłym jest w nich znacznie liczniejsza, aniżeli w Polsce i w Rosji.

Sprawą wszakże „starości" lub „młodości" narodów zajmują się nietylko dla samej ciekawości; zjawisko to wywiera wpływ na kierunek polityki danego kraju. Jeżeli pominąć okresy skrajne, tj. do lat 19 i powyżej 50, a uwzględnić okres największej sprawności fizycznej i duchowej, a więc okres 20—49 lat, okaże się, że narody „stare" mają znaczną przewagę nad młodemi. Niemcy bowiem liczą 45.0 proc. takiej ludności, Anglja 44.0 proc., Francja 43.1 proc., wówczas gdy Rosja tylko 38.5 proc., a Polska — 37:5 proc.

Liczba ludności w tym właśnie wieku odgrywa największą rolę dlatego, że czy w konfliktach międzynarodowych, czy to w możliwościach ekspanzji polityczno - ekonomicznej ta właśnie część ludności przedewszystkiem będzie brała udział. To też pewne narody, mające przed sobą do rozwiązania skomplikowane problematy, niemożliwe do rozstrzygnięcia częstokroć na innej drodze jak starcia zbrojnego spieszą się, aby je rozwikłać właśnie teraz, a nie później.

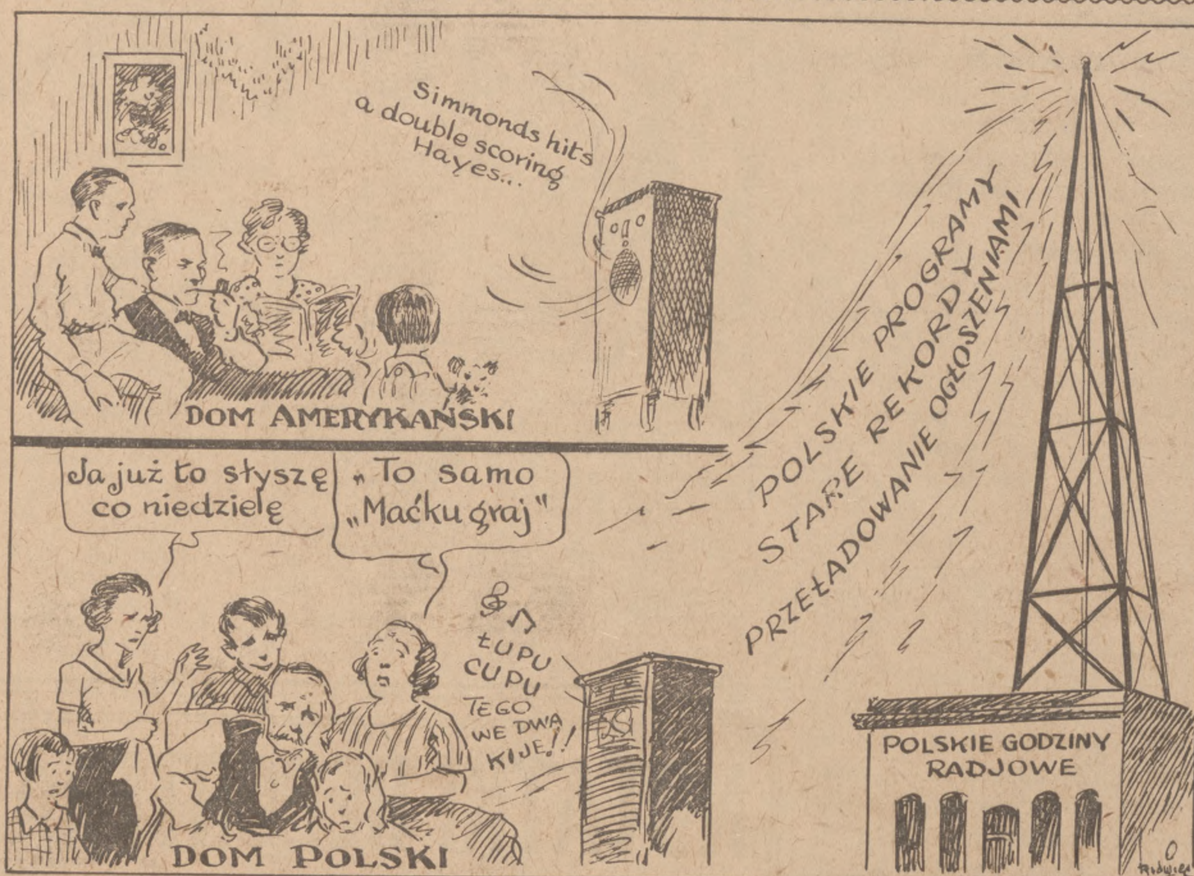
Przyszłość niewątpliwie należy do narodów młodych. Jeżeli ludność w wieku 20—49 lat w Polsce przyjąć za 100, to w r. 1933 i 1953 (tj. za lat 20) stosunki w tej mierze w Anglji wyrażą się cyfrą 167,2 i 137,0, we Francji 148.3 i 108.6, w Niemczech — 244,8 i 201.8, we Włoszech 139.7 i 124.7. W obliczeniu tem wzięto pod uwagę zarówno obecne stosunki ludnościowe, jak przyrost naturalny każdego kraju, śmiertelność itp. czynniki. Gdyby nawet w obliczeniu tem były pewne nieścisłości, to już sama logika wskazuje, że w krajach młodych w znaczeniu wieku ich ludności, ludność stosunkowo młoda będzie z biegiem lat coraz liczniejsza, aniżeli starsza.

W każdym kraju, zależnie od dzielnicy, stosunki układają się rozmaicie, jakkolwiek różnice nie są zbyt wielkie. W Polsce ludności „starej" ponad 50 lat (najwięcej — czego się zresztą należało spodziewać) liczą województwa zachodnie (16.3 proc.), dalej południowe (15.6 proc.), następnie centralne (14.8 proc.) i najmniej wschodnie (14.6 proc.)

"Adaś C., stracił dobrego ojca; lubo 5 lat miał dopiero, uczuł przecież mocno to nieszczęście, tem więcej, że nie on sam był sierotą, ale wraz z nim 6 sióstr i matka ukochana, bez podpory i opieki zostały. Po tak okropnym ciosie, dom cały okrył się żałobą, przywdziały ją dzieci, ustały zabawy, wesołość znikła. Dobra matka zbierała jednak resztę sił swoich, ażeby dziatkom nauki zbawienia udzielać. Raz, kiedy sama w tym obrazie moc i pociechę czerpiąc, tłumaczyła małemu Adasiowi, co to jest niebo, jaka tam radość dobrych czeka; on tak przerwał jej słowa: O mamo, ja wiem dobrze, jakie to niebo, tam żałoby niema, tam sierot nie będzie."

Dzieła Hofmanowe.

GDYBY SŁUCHAŁ TEGO SĄSIAD NA GÓRZE...



„Ostatnia Bitwa Światowej Wojny".

Dr. James T. Shotwell, profesor historji na uniwersytecie Columbia w New Yorku i dyrektor dywizji ekonomicznej i historycznej Fundacji Carnegie go dla Międzynarodowego Pokoju, — w ostatnim raporcie swoim, przedłożonym trustysom Fundacji, określił właśnie obecną depresję, jako — „ostatnią bitwę Wojny Światowej."

Bez względu na to, w jakim stopniu przyczyniły się do tej katastrofy ekonomicznej głupstwa i błędy polityczne w okresie powojennym, — to fundamentalną przyczyną całego zaburzenia w świecie kredytowym, jest wojna, — zaznacza Dr. Shotwell, — poczem dodaje, że kredyt nie jest tylko czysto sprawą finansową, gdyż zależy on od podstawowego zaufania w postęp cywilizacji. A to zaufanie zostało tak silnie zachwiane czteroletnią wojną, iż wielu ludzi wprost wątpi, czy kiedykolwiek w przyszłości zostanie ono odbudowane w swej dawnej sile i mocy.

Należy również stwierdzić fakt, — jak zaznacza Dr. Shotwell, — że bywają depresje i w czasie pokoju, ale są one powodowane złą administracją kapitału, handlu i przemysłu. Historja jednak nas uczy, że świat mimo nawet tego rodzaju przeszkód może jakoś dawać sobie radę i znaleźć drogę, która go doprowadzi do odbudowy, jeżeli tylko na tej drodze nie znajdzie jeszcze innych przeszkód.

W obecnej jednak depresji pierwszą i główną jej przyczyną — jest wojna światowa, — zaznacza Dr. Shotwell i zaraz dodaje, — iż — "nie powiemy za wiele, —gdy oświadczymy, że obecna depresja ekonomiczna jest ostatnią bitwą Wojny światowej. I, im prędzej zdamy sobie sprawę z tego faktu, tem prędzej przygotujemy odpowiednie środki zaradcze; a muszą to być środki także natury politycznej. Polityka bowiem cała musi dążyć do tego, by zapobiegać na przyszłość tego rodzaju katastrofom, — względnie przyczynom ich .

Wojna światowa, — mówi dalej Dr. Shotwell, dała nam wszystkim dobrą lekcję współzależności wszystkich krajów. "Co więcej," — zaznacza, — "wojna sięgnęła w przyszłość i zniszczyła tak samo dobrobyt tych lat, które dopiero przyjdą, jak i tych, które minęły, — ponieważ narody wojujące zaciągają dług hipoteczny na swoją przyszłość.

Jest to jasne. Albowiem oszczędności poszły w dużej mierze na podatki, na pożyczki wojenne, albo na ofiary patrjotyczne, — a wszystko to pochłonęła wojna. W końcu te oszczędności i zasoby ludzkie okazały się za małe. Sytuacja, wytworzona przez wojnę wymagała dalszych ofiar. Wszystkie państwa zaczęły pożyczać w nieskończoność i zbudowały gmach kredytów, z których nigdy nie zdoła oczyścić się jedno pokolenie. Należy tu również zaznaczyć, że wszystkie nawet powojenne pożyczki były zaciągane głównie na sfinansowanie kosztów wojny, a tylko nieznaczna ich część szła na inwestycje w przedsiębiorstwa produktywne.

Ile biljonów musiała wydać Polska na odbudowę z gruzów miast, spalonych wsi, — ile Francja, Belgja i inne kraje? Wszystkie te koszta poniesione przez kraje zniszczone musi pokryć dopiero przyszłość.

Jedynie Niemcy, które nie doznały żadnego zniszczenia w czasie wojny, a zrabowały bogactwa pół Europy, — jakby przez ironję losu, — przeprowadziwszy inflację marki, — pozbyły się całkowicie odbłużenia wojennego. Dziś rozdział historji finansowanie przeszłej wojny przez Niemcy jest już skończony. Wszystkie zrabowane kapitały, wszystkie pożyczone, głównie w Ameryce i w Anglji, — biljony, — obecnie inwestują Niemcy w przyszłą wojnę.

I jeżeli świat nie znajdzie odpowiedniego języka, którymby przemówił do Niemców, i któryby oni zrozumieli, to wbrew nadziejom i wywodom Dr. Shotwell'a, — obecna depresja nie będzie "ostatnią bitwą wielkiej wojny," — lecz może zakończyć się w jeszcze "większej wojnie."

— Czy twój narzeczony poślubia cię z miłości?

— Ależ tak, bo posag dostanie dopiero po ślubie.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek, 4go maja, 1893 roku.

W hali muzycznej na placu wystawy wczoraj publiczność pożegnała artystę Paderewskiego tak serdecznie i z takiemi znakami uwielbienia, jakich z pewnością żaden artysta dotychczas nie otrzymał.

—o—

O. Augustyn Czartoryski, Salezjanin, umarł dnia 10go kwietnia w Allaisse nad wybrzeżem genueńskiem we Włoszech. Był synem księcia Władysława Czartoryskiego. i Marji Amparo, księżniczki Rianzares, córki królowej hiszpańskiej Marji Krystyny z drugiego jej małżeństwa.

—o—

We Wilczycach (Wildsbhutz) pod Lignicą obchodziły dwie gęsi w tych dniach pięćdziesiątą rocznicę urodzin. Właścicielka podała z wszelką wiarogodnością rok 1843, jako rok ich wylężenia. W lutym na wystawie w Strzygawie także już były one wystawione jako jubilatki.

—o—

Kelnerzy w wielkich restauracjach strajkują, żądają na czas wystawy płacy po $20 tygodniowo. Niektórzy restauratorzy już się zgodzili na tą płacę.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Z WĘDRÓWEK PANA ZAGŁOBY Z SIOSTRZEŃCEM ROCHEM PO WARSZAWIE.

— Wujaszku, Roch tak rzecze, mnie ochota bierze,
Dowiedzieć czystej prawdy raz się o Hitlerze,
Czy on naprawdę taki, że jak śmignie batem,
To aż gwiazdy poleca? Że zawładnie światem.
Wujaszek przecież sprawek w życiu widział wiele,
Znał wybiegi, podchody i inne fortele,
Z różnych misek, niejedną wuj jadł porcję grochu...
— Powiem ci, z przyjemnością, gdyś sam głuptas Rochu,
Hitler, to superblagier, niechaj ludy pomną.
Co ma zbyt szczupły... zadek na gębę ogromną.

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1574 Milwaukee Ave., Róg Damen, Nad Apteką Northwestern. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej, w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

ŚMIECH TO PRZYJACIEL ZDROWIA.

Śmiech przy każdem jedzeniu, a także nierzadko pomiędzy jednem a drugiem jedzeniem — oto największa obecnie potrzeba tego narodu, jak i wogóle każdego innego na świecie. Smiech jest jednym z ważnych czynników zdrowia. Nie korzystamy z tego czynnika w dostatecznej mierze. Wystarczy tylko oglądnąć się naokoło, by się przekonać, że za wiele ludzi ma zbyt surowy i za poważny wygląd i że rzadko kto się uśmiecha, nie mówiąc już o serdecznym śmiechu. Osoba wesołego usposobienia rzadko kiedy uskarża się na kłopoty z żołądkiem i rzadko też choruje.

Dobroczynne skutki śmiechu dla zdrowia można przypisać temu faktowi, że podstawą śmiechu jest uczucie, i jeżeli odpowiednie uczucia w nas są poruszone, nasz umysłowy stan odczuwa zadowolenie, co znów odbija się korzystnie na większość naszych organów: Umysł i system nerwowy mają kompletną kontrolę nad naszem ciałem, czy to w stanie świadomym, czy nieświadomym. Kontrola ta jest świadoma, gdy stosujemy naszą siłę woli, poruszając w ten sposób dowolnie naszymi muskułami, chodząc rozmawiając, jedząc, czy pijąc, a nawet możemy świadomie powstrzymać nasz oddech na chwilę. Możemy także śmiać się świadomie, a gdyby większość z nas mogła śmiać się z trywjalnych kłopotów, zamiast rozmyślać i martwić z tego powodu, wszyscy niewątpliwie cieszylibyśmy się o wiele lepszem zdrowiem.

Śmiech wywołuje jaśniejszy pogląd na wszystko i dlatego właśnie śmiech nie tylko nadaje większego życia całemu naszemu systemowi, ale pod jego wpływem prawie wszystkie organa działają o wiele sprawniej. Ciało które "trzęsie się od śmiechu", musi również mieć i "uśmiechający" się umysł. A każdy lekarz powie ci, że właśnie od stanu umysłowego, w jakim się znajdujesz, zależy w najwyższym stopniu stan twego zdrowia.

Dlatego to czas wspólnego jedzenia w każdej rodzinie powinien być czasem, zapewniającym dla każdego przyjemność i szczęście. Śmiech pomiędzy jednem, a drugiem jedzeniem więcej pomaga do trawienia, niż najlepsze pigułki w świecie. Śmiejcie się bo jest to najtańszy czynnik w świecie, pomagający do zdrowia. Gdy wstniesz rano, umyj się i zasiądź do śniadania z uśmiechem. Uśmiech jest zaraźliwy. Nie długo będziesz czekał na to, że cała rodzina usiądzie z tobą do stołu z uśmiechem. Z czasem śmiech serdeczny znajdzie się u wszystkich jako rzecz naturalna.

W południe postaraj się jeść przekąskę z serdecznym przyjacielem być w rozmowie z nim mógł sobie zapewnić śmiech. To ci pomoże do utrzymania dobrego humoru przez całe po południe.

Pora obiadowa powinna być dla ciebie chwilą wesołości i śmiechu. Więcej uśmiechów i więcej prawdziwego zmieniłoby wkrótce warunki w każdym domu.

Dlatego też śmiejcie się, jeżeli naprawdę pragniecie zdrowia.

Dr. Shirley W. Wynne,
kom. zdrowia w New York.

Huragan od Wschodu

Wacław Niezabitowski — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Nad bagnistym Ptyczem, lewobrzeżnym dopływem Prypeci, w nieprzebytych lasach i zaroślach, w odległości stu mniejwięcej kilometrów od linji obronnej Dniepru, natychmiast po przybyciu Pretwicza z kilkunastoma bataljonami saperów i oddziałami cywilnych robotników, zawrzała gorączkowa praca. Pod rozłożystemi drzewami wznoszono pośpiesznie prowizoryczne szopy dla koni, baraki żołnierskie oraz magazyny dla paszy. Ilość tych zabudowań rosła w oczach z każdą godziną i dosięgła tak olbrzymich rozmiarów, że oficerowie inżynierzy, kierujący robotami, spoglądali po sobie ze zdumieniem.

W rozmowach z Pretwiczem dawali wyraz temu zdziwieniu, mówiąc, że chyba kawalerja całego świata mogłaby się tutaj pomieścić, lecz Pretwicz na wszystkie w tym względzie uwagi, odpowiadał półsłówkami, z których niepodobna było wywnioskować coś konkretnego.

Saperzy w chwilach rzadkich odpoczynków snuli najróżnorodniejsze domysły na temat użycia wznoszonych przez siebie w tej głuszy leśnej zabudowań. Wreszcie zgodzili się na jedno, że „dziadek cosi takiego wykombinował, że aż strach."

Po owóch miesiącach wytężonej pracy wszystko było gotowe. Całymi szeregami ciągnęły się wśród gąszczów szopy i baraki ukryte pod gęstymi konarami drzew.

Zadne, nawet najlepszą lornetą uzbrojone, oko nieprzyjacielskiego lotnika nie zdołałoby dostrzec, co się dzieje pod baldachimem brzóz, olch, sosen i świerków.

Szwadronami a nierzadko i plutonami dla nie zwracania uwagi poczęła nadciągać kawalerja z całego frontu. W połowie marca znajdowało się już w obozie przeszło pięćdziesiąt pułków polskich, trzydzieści dwa francuskie i tyleż angielskich. Około połowy kwietnia nadciągnęły pułki kawalerji litewskiej, estońskiej i łotewskiej. Koncentrację tę zakończyło przybycie kawalerji czechosłowackiej, belgijskiej, holenderskiej, duńskiej i części kawalerji włoskiej oraz dwudziestu pułków dragonów i ułanów niemieckich. Wszystkie te jednostki przybywały z dywizjonami konnej artylerji i szwadronami lekkich samochodów pancernych.

Ogółem w obozie znalazło się sto osiemdziesiąt dwa pułki kawaleryjskie i prawie tyleż dywizjonów artylerji konnej. Czyniło to razem, licząc obsługę samochodów pancernych i lekkich taborów, prawie trzysta tysięcy ludzi.

Wszystko to: ludzie, konie, armaty taiło się w gęstwinach lasu, oczekując rozkazu, który miał je podnieść i rzucić naprzód dla osiągnięcia wspólnego celu — zwycięstwa.

Tymczasem na linji bojowej, począwszy od połowy marca, wrzały już zacięte walki.

Sztab żółtych, jako punkt głównego swego nacisku i ewentualnego przełamania linji obronnej, wybrał, jak trafnie przewidywała Rada Wojenna armij sprzymierzonych, odcinek frontu, rozciągający się na północ od Bobrujska, wzdłuż Berezyny, poprzez Dźwinę, aż do rzeki Wielkiej, wpadającej pod Pskowem do systematu jezior Czudskich.

Przestrzeń tego odcinka najmniej nastręczała trudności terenowych, gdyż część jego nie była broniona przez rzeki i jeziora. Lecz właśnie na odcinek ten inżynierja sprzymierzonych zwróciła najbaczniejszą uwagę, wznosząc tam szereg gigantycznych obozów warownych.

Na tym też terenie rozgorzały najzaciętsze walki. Stary marszałek japoński, Jamamoto, dowodzący całą, nieprzeliczoną zda się, siłą Azji, pchnął na odcinek ten swe, najwięcej wyszkolone korpusy, złożone w części z oddziałów japońskich, wyborowych dywizyj chińskich, annamickich i sjamskich, oraz luźnych watah mieszkańców Gobi i Tybetu.

Pierwsze szturmy przeprowadzili ci ostatni, nie czekając nawet na przybycie ciężkich dział, których ogień mógłby pokruszyć i nadwątlić do pewnego stopnia umocnienia Europejczyków.

Dowódcy sprzymierzonych ze zdumieniem patrzyli na kroki żółtego sztabu. Ostrożni dotychczas i nie unoszący się łatwo strategicy japońscy, którzy tak genjalnie przeprowadziil oczyszczenie Azji z białych, stracili bardzo w oczach sztabowców europejskich.

— Jakto Atakować takie fortyfikacje bez należytego przygotowania artyleryjskiego? — dziwili się sztabowcy, wzruszając z politowaniem ramionami. — Wartoby im dać nauczkę, która, być może, przyczyniłaby się do szybszego rozegrania zapasów!

Poczęto snuć plany zaatakowania przeciwnika, nie rozporządzającego widocznie dostateczną ilością artylerji i pragnącego ze względu na to przeforsować wyłom w obronnej linji przez rzucenie w paszczę Molocha wojny setek tysięcy swych żołnierzy.

Zwłaszcza po trzecim z rzędu ataku, wynikiem którego było kompletne prawie wybicie oddziałów atakujących, sztaby poczęły natarczywie domagać się od Naczelnego Wodza wydania rozkazu do ofenzywy, która zdaniem fachowców powinna być rozpoczęta równocześnie od Borysowa i od rzeki Wielkiej, aby przytrzeć armje żółtych do brzegów Dźwiny. Lecz siwowłosy marszałek polski na wszelkie przedstawienia rozentuzjazmowanych zwolenników ofenzywnego ruchu wzruszał ramionami, odpowiadając niezmiernie krótkim: „nie!"

Okazało się po pewnym czasie, że przenikliwy jego umysł wyraźnie przewidział ogrom niebezpieczeństwa, jakie mogło wyniknąć w następstwie tego nierozważnego kroku.

Oto energiczne wywiady, przedsięwzięte przez setki aeroplanów, ustaliły niezbicie, że na linji Wielkie Łuki — Witebsk, Mohylów skoncentrowane są najlepsze dywizje żółtych, oczywiście w tym celu, aby w przypadku opuszczenia przez europejczyków swych stanowisk i zaawanturowania się w walkach z atakującymi oddziałami runąć całą siłą naprzód i w zamęcie walk ruchomych sforsować linję obronną białych.

Odkrycie to wywołało konsternację wśród grona sztabowców, którzy do niedawna jeszcze sarkali na „niezrozumiały upór" głównowododzącego.

Autorytet tego ostatniego po tym fakcie wzmógł się niesłychanie u wielojęzycznych oddziałów, pozostających pod jego dowództwem.

Przyczyniły się również w znacznej mierze do tego dosadne i lapidarne w swej treści określenia polskich żołnierzy, o swym Wodzu, wypowiadane do swych cudzoziemskich kolegów za pomocą żołnierskiego „volapuecku", w którym gesty odgrywały bodaj że najważniejszą rolę.

Określenia te brzmiały, mniejwięcej, jednakowo. Oto: „dziadek nasz to ci jest, psiakrew, morowiec!" Słysząc takie zapewnienia, Francuz, Anglik i Estończyk potakiwał mówiącemu ruchem głowy. Zwłaszcza ten niezrozumiały „morowiec" uspakajał ich zupełnie. Zczasem nazwa ta utarła się tak, iż odtąd cały bez wyjątku front określał tym mianem swego dowódcę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O Życiu Parafjalnem.

List Pasterski J. E. Ks. Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski.

WSZYSTKIM WIERNYM OBU ARCHIDIECEZYJ POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO W PANU.

Odbudujmy Nasze Parafje.

(Dokończenie)

Bez tej odbudowy nie ugruntujemy wiary, nie odrodzimy życia rodzinnego, nie wzniecimy żadnego większego ruchu religijnego. Wielkie, skuteczne i zniewalające akcje religijne muszą koniecznie objąć parafje. Czego nie przeprowadzimy przez parafje, to będzie małe, miejscowe, nigdy nie będzie masowe i rozstrzygające. Naprożno będziemy czekali na Królestwo Chrystusowe w narodzie, jeżeli go nie zbudujemy po parafjach. Jeżeli nie ożywimy należycie tego twórczego ośrodka duszpasterskiego, tego naturalnego organu życia kościelnego, to w obecnem położeniu żadne nadzwyczajne wysiłki duszpasterskie nie zdołają oprzeć się skutecznie fali niewiary i zła, w której tonie nieszczęśliwa ludzkość.

Stwierdza to swą najwyższą powagą Ojciec święty, który śląc swe błogosławieństwo zeszłorocznemu Zjazdowi katolickiemu w Kępnie, na którym omawialiśmy właśnie zagadnienie parafji, tak pisze przez swego Sekretarza Stanu, Jego Eminencję ks. Kardynała Pacellego: „Jego Świątobliwość pragnie, by parafjanie byli ściśle zespoleni ze swymi pasterzami, by pilnie uczestniczyli w nabożeństwach parafjalnych dla pogłębienia swego życia wewnętrznego, by się w obrębie parafji uzupełniało religijne wykształcenie ludu i młodzieży, by parafje miały wielką troskę o godność domów bożych, by współdziałały ze swemi pasterzami nad podtrzymaniem wiary i obyczajów, by rozbudowywały katolickie dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego a wreszcie, by pielęgnowały ów „zmysł kościelny", którego naturalnemi przejawami są szczera pobożność, nieskalane obyczaje, aktywność katolicka i czynne miłosierdzie chrześcijańskie. Takie ożywienie życia parafjalnego będzie skutecznym przyczynkiem do rozwikłania zagadnień, znamienujących obecną chwilę dziejową, bo poddając dusze słodkiemu panowaniu Chrystusowemu, ziści obietnice jego Królestwa: **„Ja sam będę pasł owce moje... Co było zginęło, szukać będę; co się było oderwało, przywiodę; co było połamane, pozwiązuję a co chore było wzmocnię.** — (Ez. 34, 15-16).

Najmilsi Diecezjanie!

Dobiegam do końca tego listu, który się wśród pisania wydłużył do niezamierzonych rozmiarów.

Z całej jego osnowy zrozumieliście, że tkwiąc w parafji, łączycie się z Diecezją i całym Kościołem. Parafja, mimo swego olbrzymiego znaczenia, nie jest wszystkiem. Z nią łączą się sprawy religijne ogólniejszej natury, sprawy Diecezji i Kościoła powszechnego. Należy zatem w parafjach pielęgnować szeroką świadomość katolicką oraz zrozumienie dla zagadnień całego Kościoła i Diecezji. Parafjanie powinni znać to, co się ważniejszego dzieje w Diecezji, powinni zajmować się wielkiemi, ogólnemi akcjami, które roztacza Stolica święta i śledzić to, co się na polu religijnem dokonywa w innych krajach.

Karna i serdeczna zależność parafji od Biskupa łączyć się powinna zwłaszcza z głębokiem uczuciem czci, oddania i uległości dla Ojca świętego, który całemu światu katolickiemu jest wspólnym ojcem a jako następca św. Piotra włada sumieniami całej Chrystusowej owczarni. W łączności z Arcybiskupem i w jedności duchowej z Namiestnikiem Chrystusowym nabiorą nasze parafje takiej mocy, że się na nich sprawdzi pochwała świętego Pawła dla kościoła Tesaloniczan: **„Staliście się naśladowaniem kościołów bożych"** (I Tes. 2, 14.), tych kościołów, które były zaczynem ducha Chrystusowego w całym świecie.

Nie mogę odłożyć pióra, nie zawiadomiwszy was, że **„potrzeba mi Rzym widzieć"** — (Dzieje 19, 21.) Zgodnie z przepisami prawa kanonicznego składają w roku bieżącym Biskupi polscy Ojcu Świętemu sprawozdanie z życia kościelnego swych Diecezyj za ostatnie pięciolecie i odbywają w związku z tem t. zw. podróż do progów apostolskich, czyli do stolicy świata katolickiego. Więc i ja pojadę **„oglądać Piotra"** (Gal. 1, 18.) Zdam Ojcu świętemu szczegółowe sprawozdanie ze stanu religijnego naszych Archidiecezyj i waszych parafij a zarazem skorzystam z pobytu w Rzymie, by dostąpić odpustu jubileuszowego w łączności z Rokiem świętym, który Ojciec św. ogłosił z okazji dziewiętnastego stulecia Zbawienia świata. Tam na grobach apostolskich polecę Najwyższemu ukochane duchowieństwo moje i was, najmilsi Diecezjanie, i błagać będę dla was o takiego ducha i o taką żywotność dla waszych parafij, byście **„byli wzorem wszystkim wierzącym"** (I Tes. 1, 7.)

Niech was ma w swej macierzyńskiej opiece Najświętsza Marja Panna i niech błogosławieństwo boże krzepi dusze wasze.

Poznań, dnia 1 marca 1933 r.

† AUGUST KARD. HLOND.

Z SOUTH BEND, IND.

„Za Kulisami", arcy-zabawna komedja w 3-ch aktach, przychodzi do Chicago w niedzielę, dnia 14go maja. Wystawi ją w audytorjum św. Trójcy sławne na stan Indiana Grono Dramatyczne z South Bend.

Wybiera się na to przedstawienie liczne grono sympatyków z Hammond, Gary i East Chicago, jakoteż z najdalszych zakątków miasta Chicago. Zorganizowane komitety w różnych dzielnicach usilnie pracują, aby wysiłki młodzieży south bendzkiej uwieńczyć triumfalnym sukcesem. Spodziewanem jest, że Polonja chicagoska zapełni to obszerne auditorjum po same brzegi.

Do przedstawienia przygrywać będzie orkiestra Wyższej Szkoły św. Trójcy pod batutą Brata Arnolda, C. S. C. Trupa teatralna występująca w sztuce „Za Kulisami" jest doskonale wyrobiona i doświadczona, złożona z najlepszych sił aktorskich w South Bend. Ks. Dr. S. F. Lisewski zajmuje się dyrekcją i reżyserstwem sztuki.

Główną rolę odgrywa p. L. Markiewicz, który zachwycał publiczność indianowską licznemi występami scenicznemi. Razem z nim występuje 24 osób. Małoletnia gwiazda sceny polskiej, Wirginja Putz, także wykaże swe milutke i nadzwyczajne zdolności.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8ej wieczorem.

Baczność Gniazdo No. 133 Z. S. P.

Niniejszem proszę, aby wszystkie druhny stawiły się w mundurach jakie posiadają lub w strojach cywilnych do sali im. J. Słowackiego, o godzinie 1:30 po południu, w przyszłą niedzielę, dnia 7go maja, skąd udamy się na uroczystość 25cio lecia Gniazda nr. 133.

Gniazdo nr. 133 polega na tem, iż wszystkie członkinie Gniazda nr. 100 wezmą udział w ich uroczystości, dlatego wszystkie druhny niechaj przybędą do sali Słowackiego.

Marja Łopacińska, prezeska.

'NEATH THE SHELTERING PALMS!

WHOEVER THOUGHT IT WOULD BEAR FRUIT LIKE THAT?
SEEDS OF LIBERTY PLANTED 1898
CUBA

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Dzisiaj wieczorem, o godzinie 7:30, odbędzie się miesięczne posiedzenie Młodzieńców Tow. św. Jakóba, gr. 1054 Z.P. R.K. w sali zwykłych posiedzeń. W niedzielę po południu na boisku parafjalnem o godz. 3ej dziewiątka z ramienia tegoż towarzystwa zmierzy się z dziewiątką z ramienia Tow. św. Wojciecha z Hegewisch.

*

Dzisiaj wieczorem w sali parafjalnej, odbędzie się tygodniowe posiedzenie komitetu "Tygodnia Polskiej Gościnności" o godz. 7:30. Uprasza się wszystkich członków i członkinie tegoż komitetu, aby raczyli się stawić na posiedzenie.

*

Z okazji pierwszego piątku miesiąca przypadającego w tym tygodniu, księża słuchać będą spowiedzi dzisiaj wieczorem, począwszy od godziny 7-ej. Pierwsza Msza św. w piątek rano odprawiona będzie o godz. 5:30, następna o godz. 6:30, trzecia o godz. 7ej i ostatnia o godz. 8ej. W piątek wieczorem o godz. 7:30, odbędzie się „Godzina św." połączona z nabożeństwem majowem.

*

We wtorek rano, odprawiona została Msza św. dziękczynna na intencję pp. Stanisława i Anny Drwal z okazji 18tej rocznicy ich ślubu.

*

W środę pp. Tomasz i Zofja Wilk obchodzili 24tą rocznicę swego ślubu i z tej okazji odprawiona została Msza św. dziękczynna na intencję jubilatów.

*

Pp. Stanisław i Franciszka Przytuła obchodzą dzisiaj 20-tą rocznicę swego ślubu, a pp. Ludwik i Gertruda Wiśniewscy 4tą rocznicę ślubu i z tej okazji odprawione zostały Msze św. dzisiaj rano na intencję jubilatów.

*

We wtorek rano odbył się ślub p. Franciszka Kujawy, 4324 S. Honore ul. z p. Stanisławą Kasprzyk, 4548 S. Whipple ul. Młodej parze drużbowali p. Józef Kujawa i p. Franciszka Kujawa.

*

W sobotę rano o godz. 10ej odbędzie się ślub p. Franciszka Kwak, 4835 S. Justine ul. z p. Katarzyna Pawlikowską, 4238 S. Washtenaw ave. Młodej parze drużbować będą p. Woj. Gacek i p. Genowefa Klemens.

*

Również w sobotę rano o godzinie 11, pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. St. Kowalskiego, 4432 S. Francisco ave. i p. Katarzyny Dudek, 3214 W. 39 ul. Młodej parze drużbować będą p. Edward Pacanowski i p. Regina Dudek.

*

W niedzielę odbędzie się posiedzenie Bractwa Dzieci Marji o godz. 1:30 po południu, w sali zwykłych posiedzeń.

*

W poniedziałek wieczorem, odbędzie się posiedzenie Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo, o godz. 7:30, w sali zwykłych posiedzeń.

*

Posiedzenie Tow. Najświętszego Imienia Jezus (oddziału mężczyzn żonatych) odbędzie się w niedzielę, dna 14go maja, zamiast w przyszłą niedzielę, d. 7go maja.

*

Również w poniedziałek wieczorem, o godz. 7:30, odbędzie się posiedzenie Klubu pani Skłodowskiej.

*

We wtorek, dnia 9go maja, po nabożeństwie wieczornem odbędzie się posiedzenie Stow. Alumnów szkoły parafjalnej.

*

W przyszłą niedzielę odbędzie się kolekta miesięczna na potrzeby parafji. Uprasza się wszystkich, ażeby raczyli użyć koperty na ten cel przeznaczone.

*

Nabożeństwa majowe odprawiane są w każdy wtorek i piątek wieczorem, o godz. 7:30.

*

W środę wieczorem, dnia 10 maja, w sali parafjalnej, odbędzie się wieczorek na cześć matek urządzony staraniem Bractwa Dziewic Różańcowych. — Wstęp jest ograniczony dla członkiń i ich matek. Komitet urządził mnóstwo miłych niespodzianek.

*

Chór starszy św. Cecylji od dłuższego czasu przygotowuje się do wystawienia pięknej dwu aktowej operetki w języku angielskim p. t. „The Sunbonnet Girl". Przedstawienie odbędzie się w sali parafjalnej w niedzielę, dnia 4go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem. W przedstawieniu bierze udział przeszło 75 osób. Bilety można nabyć od członków i członkiń chóru.

*

W niedzielę wieczorem, dnia 7go maja, w sali parafjalnej, odbędzie się od dawna zapowiedana zabawa urządzona staraniem Bractwa Dziewic Różańcowych. Zabawa odbędzie się w formie wieczoru walczykowego do którego komitet przyłożył kontest walczykowy. W konteście może brać udział każdy uczestnik zabawy a do zachęty komitet ofiaruje szodre nagrody pieniężne dla szczęśliwych par. Do tańca przygrywać będzie znana orkiestra „Eddie Carol and His Band". Bilety można nabyć od członkiń.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A prefix is a letter, word or syllable placed at the end of a word........			
2. Nathless is nevertheless			
3. In the metric system, myriare is 20,000 ares			
4. Mot is a foolish saying........			
5. Juvenescence means a growing young........			
6. Jettison is the act of throwing goods overboard to lighten a vessel in case of peril			
7. Isochromatic means having a different color			
8. A conundrum is a poem........			
9. Vermont has an area of 9,564 square miles			
10. "Gens d'armes" is French for "armed police"			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

Z BRIGHTON PARK

Już w nadchodzącą niedzielę 7go maja br., drużyny harcerskie Gminy 139 ZNP. wezmą udział w manifestacji, jaka się odbędzie przed pomnikiem Kościuszki w parku Humboldta. Usilnie uprasza się rodziców, by dzieciom należącym do harcerstwa ZNP. Gminy 139 ułatwili wzięcie udziału w wyżej wymienionej manifestacji. Manifestacja ta będzie niejako zespoleniem dusz młodzieńczych pod pomnikiem T. Kościuszki, gdzie po raz pierwszy zbierze się około 10,000 młodych dusz, by tem zadokumentować swoją przynależność do Narodu polskiego.

*

Młodzież harcerska Gminy 139 ZNP. zabiorą autobusy z pod sali ob. Wróbla, pnr. 3925 S. Kedzie ave. i tam ją przywiozą z powrotem. Cena przejazdu w obie strony 15c od dziecka. Dlatego prosimy rodziców by ich dzieci przynieśli 15c możliwie w piątek i sobotę na lekcję harcerską, by podczas odjazdu oszczędzić na czasie kolektowania. Czas odjazdu z pod sali godzina 11:30 rano w tym czasie każdy musi być obecnym na miejscu zbiórki.

*

Przedstawienie urządza Towarzystwo Jasnej Gwiazdy. — Będzie to dramat w pięciu aktach p. t. „Kuba Podpalacz", d. 7go maja, w sali św. Pankracego. Że będzie odegrane z powodzeniem świadczy to, iż role znajdują się w rękach następujących amatorów: Kuba, włóczęga — Jan Ucherek; Marta Sobkowa — Klara Lipińska; Walek, parobek — Fr. Hohorowski; Helena, sierota — Józefa Ziomek; Antek, parobek — Wład. Kozłowski; Frania, służąca — Wład. Cebulska; Ojciec Kanty — Hen. Ziomek; Kachna — Zofja Curyło; Matyaszek, druciaż — Stan. Kozłowski; organista — Hen. Ziomek; Dziewki i parobcy — R. Lipińska, Helena Abramowicz, Ant. Kosinski, Arendasz — J. Sokołowski; Biedne dziecko — J. Abramowicz. Do śpiewu przygrywać będzie Irena Cichoń. Malownicze góry dziełem panny Heleny Kłak.

*

Tow. Brighton Park odbędzie miesięczne posiedzenie dzisiaj wieczorem, w sali Cichonia przy 40tej i S. Sacramento ave.

*

W przyszłą niedzielę, odbędzie miesięczne posiedzenie Klub Brzozowian, w sali Cichonia, przy 40tej i S. Sacramento ave. o godz. 3ej po południu. Po posiedzeniu nastąpi zabawa taneczna z okazji pierwszej rocznicy założenia klubu.

*

Tow. Wolność odbędzie miesięczne posiedzenie jutro wieczorem, w sali Cichonia, przy 40tej i S. Sacramento ave.

*

Tow. Właścicieli Domów, w dzielnicy Brighton Park, odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę, po południu, o godz. 2:30, w sali J. Wróbla, przy 39 pl. i S. Kedzie ave.

*

Tow. św. Józefa, Oddział 109 Macierzy Polskiej, odbędzie posiedzenie w nadchodzącą niedzielę po południu, w sali Tomaszewskiego, przy 46tej i S. Richmand ul.

*

Tow. Grono Orła Polskiego odbędzie posiedzenie w przyszłą środę wieczorem w sali M. Lacha, przy 38ej i S. Spaulding.

*

W tych dniach do domu pp. L. Panfiel, zam. pnr. 4604 So. Rockwell ulicy, zapanowała radość, której powodem jest zdrowy synek, jaki się im urodził.

*

Legjon Pań No. 8, przy Posterunku No. 15, odbędzie reorganizacyjne posiedzenie w przyszły poniedziałek wieczorem, w sali J. Wróbla, przy 39 pl. i S. Kedzie ave.

*

Tow. Majowa Jutrzenka, gr. 193 Z. P., urządza bal majowy, połączony z programem na cześć Matek, w przyszłą niedzielę wieczorem, w sali Liberty, przy 46ej i S. Mozart ul.

*

Ubiegłej soboty wieczorem, w domu pp. W. Paprockich, prowadzących piekarnię pnr. 4259 S. Sacramento ave., odbyła się zabawa z okazji otwarcia interesu w nowem miejscu. W zabawie uczestniczyli następujący goście: pp. J. Rush, pp. Teda, pp. L. B. Kunkowie, pp. Marciniak, pp. J. Wojtowicz, J. Cichoszewski, J. Guminski, pani M. Czaja, K. F. Rybowiak, panna S. Wiśniewska, A. J. Maziarka, L. Rogorzyński, M. Strzycki i kilku innych. Pp. Paproccy podejmowali gości w myśl staropolskiej gościnności. Przygrywali: p. Józ. Guminski na koncertynie, a p. Józef Wojtowicz na basetli.

*

W tych dniach, p. W. Kruszewska, zam. pnr. 5642 S. Sawyer ave., powiła zdrową córeczkę w szpitalu Chicago.

*

Komitet Obchodów Narodowych, składający się z poszczególnych towarzystw w dzielnicy Brighton Park, urządza obchód majowy w niedzielę, dnia 14go maja, w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Panna Irena Potas, córka pp. Potasów, zam. pnr. 4340 S. Albany ave., przed kilku dniami poddała się operacji w szpitalu Chicago. Sokół Polski Brighton Park, Gn. 815, odbędzie miesięczne posiedzenie w środę, dnia 10 maja, w sali Jana Wróbla, przy 39 pl. i S. Kedzie ave.

*

Rodziny i krewni zmarłych weteranów z wojny światowej, spoczywających na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego, są proszeni o zgłoszenie się do kwatery Posterunku Brighton Park No. 15, w celu podania numeru ich grobu przed dniem 25 maja. Posterunek ten ma na celu odwiedzić wszystkie groby weteranów by oddać im należne honory w Dzień Wieńczenia Grobów.

*

W ubiegłą niedzielę odbyło się przy licznie zebranej publiczności „Wiejskie wesele Jasia z Kasią z Dębicy", które urządziło sympatyczne Tow. Niewiast Serca Marji, nr. 880 ZPRK. — Przy dźwiękach doborowej muzyki zebrana młodzież i starsi bawili się wesoło i ochoczo do późnej pory, wynosząc z niej długo niezapomniane wrażenia. —Ciesielczyk, Klimczak, Megu i Klabacha, komitet.

Miasta Proszą Rząd o Pożyczki.

Washington, 4. maja. — Delegacja burmistrzów nagliła wczoraj senacką komisję bankową o upoważnienie Rezerwy Federalnej i Korporacji Finansowej do udzielenia bezpośrednich pożyczek miastom pod zastaw obligów podatkowych.

Burm. Curley z Bostonu oświadczył, że 93 miasta liczące ponad 100,000 ludności potrzebują natychmiast pomocy. Naglił on o pożyczki na termin dwuletni.

Curley'owi sekundowali w jego apelu mayor Hoan z Milwaukee i mayor Walmsley z Nowego Orleanu. Hoan powiedział, że miasta znalazły się w ciężkiej biedzie wskutek niepłacenia podatków. W Milwaukee naprzykład, tylko 46 procent podatków zapłacono do stycznia.

Podczas przesłuchów wykazano, że naprzykład Chicago potrzebuje $68,000,000.

Przygotowania Sokolstwa Do Występu Na Wystawie Światowej.

Sokolstwo Polskie w Ameryce, organizacja wychowawczo-gimnastyczna, już od roku przygotowuje się do występu w czasie wielkiej wystawy światowej w Chicago. Wszystkie polskie osady w Stanach Zjednoczonych już zapowiedziały swój gramialny udział, mimo sytuacji ekonomicznej. W dniu 9-go lipca, na Polu Żołnierza, zaroi się od młodzieży polskiej, która stanie do jednostkowych zawodów w lekkiej atletyce, gimnastyce przyrządowej oraz pływaniu. Jako główni sędziowie, będą członkowie narodowej amerykańskiej organizacji AAU. bo Sokolstwo spodziewa się, że w dniu tym pobitym zostanie niejeden rekord narodowy amerykański. Jak zwykle, poszczególne klasy ćwiczących wystąpią z popisami wolnemi w takt muzyki, które w roku obecnym zostały specjalnie dobrane przez kierownictwo sokole oraz wskazania ogółowi, że Sokolstwo na tem polu stale i wytrwale postępuje naprzód, nie dając się wyprzedzić organizacjom amerykańskim. Powtórzonem zostanie piękny obraz ze śpiewem Roty Marji Konopnickiej, który ćwiczyć będzie oddział złożony z 5ciu tysięcy osób. W koncu należy nadmienić, że przygotowane są też zbiorowe piramidy, dotychczas nieznane w Stanach Zjednoczonych, przy uczestniczeniu równoczesnem kilku setek ludzi.

Przygotowaniem opracowanego programu zajmują się liczni naczelnicy i naczelniczki po gniazdach, którym pomagają w zdobyciu potrzebnych funduszy Zarządy i liczne Komitety.

W mieście Chicago od roku istnieje Komitet Przedzlotowy, który się zajmuje przygotowaniem wszystkiego na miejscu, by wszystko się udało jaknajlepiej. Już zamówiony jest Douglas Park na dnie 7 i 8 lipca, na wstępne zawody lekkoatletyczne i pływackie; w zarządzie wystawy światowej zakontraktowano na 9go lipca Pole Żołnierza, gdzie od 2 do 6 wieczorem odbywać, się będą główne popisy Sokolstwa Polskiego a zapewne i gości Sokołów Słowiańskich. Mimo olbrzymich kosztów Komitet postanowił nie pobierać żadnej opłaty na Pole Żołnierza w dniu 9go lipca, by dać możność jak najliczniejszemu ogółowi sposobność zobaczenia obecnej pracy Sokolstwa Polskiego wsród młodego pokolenia.

Rodzice Ofiarują Okup Za Porwane Dziecko.

Ojciec obiecuje zbrodniarzom bezkarność.

Harwichport, Mass., 4. maja. Stanowe i federalne czynniki rozwinęły wczoraj energiczne poszukiwania uprowadzonej onegdaj 10-letniej Margaret Mc Math, córeczki pp. Neil C. Mc Math, a wnuczki Francisa C. McMath, bogatego przemysłowca z Detroit, którą trzech nieznanych mężczyzn wywabiło podstępem ze szkoły i uprowadziło, niezawodnie dla okupu.

Ojciec dziecka wystosował apel do uprowadzicieli przyrzekając układać się z nimi „uczciwie i honorowo bez żadnej myśli o karze". Ogłaszając, że gotów jest złożyć wszelką rozsądną sumę jako okup, ojciec powiedział, że wszystkiem, czego chce, to szczęśliwy powrót dziecka.

Policja obawia się, że uprowadziciele wywieźli dziecko gdzieś daleko aeroplanem, bowiem krótko po uprowadzeniu dziewczynki słyszano warczenie motoru aeroplanowego na pobliskiej plaży. Znaleziono tam odciski stóp mężczyzny i dziecka.

Dzisiaj rano przybyło tu 50 żołnierzy Milicji Stanowej, którzy rozpoczęli systematyczne przeszukiwanie całej okolicy.

PROJEKT MUSCLE SHOALS PRZESZEDŁ W SENACIE.

Walka na konferencji oczekiwana.

Washington, 4. maja. — Zmiatając na bok agresywną lecz liczebnie słabą opozycję, senat zatwierdził wczoraj bil Norrisa przewidujący rządowe poprowadzenie zakładów hydro elektrycznych, zbudowanych kosztem $140,000,000, w Muscle Shoals, Alabama.

Bil przechodzi teraz na konferencję z Izbą, gdzie przewiduje się gorącą walkę o różne sprzeczne zastrzeżenia dotyczące linij elektrycznych i produkcji nawozów sztucznych. Izba przeprowadziła własny projekt odmienny od senackiego.

Księża Zmartwychwstańcy Okryli Się Nową Żałobą.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

twychwstańców obrała po raz pierwszy ks. Kasprzyckiego przełożonym generalnym Zgromadzenia w roku zaś 1911, został na urząd ten obrany powtórnie, na którym to urzędzie pozostał lat z górą 15cie. Po odbyciu swej kadencji, wrócił do Chicago do swoich dawniejszych znajomych, a obrawszy sobie na stałe swe zamieszkanie Nowicjat św. Józefa w Cragin, w nim pozostał do śmierci. Kiedy mu siły jeszcze pozwalały — pełnił tu obowiązki magistra nowicjuszów, a przez pewien czas był nawet przełożonym Domu Nowicjackiego św. Józefa w Cragin. Podczas swego pobytu w nowicjacie, marzył zawsze, ażeby za ofiarny grosz pobudować kaplicę — gdyż poprzednia była za szczupła do pomieszczenia w c i ą ż wzrastającej liczby młodzieńców poświęcających się na służbę Bogu w temże Zgromadzeniu. Marzenia jego po niejakimś czasie uwieńczone zostały pożądanym skutkiem, bowiem zapukał kilkakrotnie do serc swych dawniejszych parafjan Kantowa i Stanisławowa, tudzież do licznych przyjaciół, którzy pospieszyli na jego prośbę i kaplica stanęła, a potem murowane ogrodzenie wokoło gruntów nowicjackich. To było jego dziełem. Po dokonaniu tego nieraz wspominał do swych bliższych przyjaciół, że zamiary jego zostały zrealizowane, wobec tego jest gotów odpocząć na stare lata. Od roku stawał się coraz słabszym, czuł się ciężkim na nogach. Potem niemoc ta powaliła go na łoże boleści, z którego już więcej nie powstał. Z rezygnacją oddał Bogu ducha. Z rodziny zmarły kapłan pozostawia w Chicago bratanka ks. Bolesława Kasprzyckiego, proboszcza parafji św. Kamila i kuzyna, p. Jana Kasprzyckiego, zamieszkałego obecnie z rodziną na Jackowie. Tak zakończył życie długoletni pracownik w Winnicy Pańskiej Ks. Jan Kasprzycki, C. R. Nie doczekał się złotego jubileuszu kapłańskiego, którego tak wielce pragnął doczekać. Przed kilku laty święcił on jednak złoty jubileusz życia zakonnego, która to uroczystość jubileuszowa odbyła się na Stanisławowie, uczczona uroczystą Mszą św. i bankietem okazałym w auditorjum stanisławowskiem. Zastygły usta, które przeszło lat 40 wymawiały słowa konsekracji; skostniały ręce namaszczone, które tylekrotnie sprawowały Przenajświętszą Ofiarę Mszy świętej. Zamilkły usta, które głosiły słowo Boże i rozgrzeszały grzeszników w trybunale Pokuty św. Dziś zimne zwłoki spoczywają w skromnej trumnie wobec majestatu śmierci.

PRZENIESIENIE ZWŁOK ZMARŁEGO KAPŁANA.

Dzisiaj zwłoki będą przeniesione do kaplicy nowicjackiej św. Józefa w Cragin i pozostaną tam przez całą noc. Jutro, w piątek, odbędzie się eksportacja zwłok z kaplicy św. Józefa do pobliskiego kościoła św. Stanisława B. i M. w Cragin, o godzinie 3ej po południu.

POGRZEB.

Pogrzeb ś. p. ks. Jana Kasprzyckiego, C. R. odbędzie się w sobotę rano o godz. 10ej z kościoła św. Stanisława B. i M., gdzie odśpiewane będą przez duchowieństwo i pp. organistów żałobne egzekwie, po których nastąpią Msze św. z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi. Zwłoki zmarłego kapłana spoczną w grobowcu XX. Zmartwychwstańców na cmentarzu św. Wojciecha.

Requiescat in Pace!

Z WCZORAJSZEGO NABOŻEŃSTWA W KOŚCIELE ŚW. TRÓJCY.

Wczoraj o godzinie 9tej rano, odbyło się uroczyste nabożeństwo, zamówione przez Konsulat R. P. P. z okazji rocznicy Konstytucji 3go Maja.

Przed kościołem zebrały się polskie organizacje ze sztandarami i w towarzystwie konsula Dr-a T. Zbyszewskiego, udano się do kościoła, do wysłuchania Solennej Mszy św.

Konsul T. Zbyszewski, w galowem mundurze, wyszedł z plebanji par. św. Trójcy, w asystencji p. K. Lacha i p. J. Moraczewskiego, prezesa Placówki, nr. 5-ty S. W. A. P., którego odprowadzili do sanktuarjum, gdzie zajął miejsce specjalne na tą okazję przygotowane, klęcznik, ubrany w kolory narodowe.

W sanktuarjum, obok Konsula, zajął miejsce Ks. Tadeusz S. Ligman, C. R. Delegat XX. Zmartwychwstańców.

Udział w nabożeństwie wzięły organizacje: Związek N. P., Zjednoczenie P. R. K., Zw. Polek, Macierz Polska, Unja Polska w Ameryce, Sokolstwo Polskie, Weterani, Hallerczycy Legjon Polski, Legjon Pań, Korpus Pomocniczy, Stow. Ligi Morskiej i inne. Akademja Najśw. Rodziny, Kolegjum św. Stanisława K. i Wyższa szkoła św. Trójcy.

W kościele wchodzących zapraszali do miejsc rezerwowych panowie: Franciszek Brzęk i p. Stanisław Staniewicz urzędnicy Konsulatu P.

Uroczystą Mszę św. odprawił ks. Kazimierz Sztuczko, C. S. C., przy asyście ks. Zygmunta Jankowskiego, C. S. C., jako djakona i ks. Franciszka Nowakowskiego, C. S. C., jako subdjakona.

W czasie Mszy św. ks. proboszcz K. Sztuczko, C. S. C., wygłosił wzniosłe kazanie na temat uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja, korzyści i cele naszych praojców dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej, oraz jej obywateli.

W kazaniu tem powiedział, że podług tejże konstytucji, organizowały się wszystkie polskie organizacje na Wychodźtwie, biorąc wzór do bronienia sprawy polskiej z poszczególnych punktów zawartych w tej że konstytucji 3go maja.

„Jest to nasza jutrzenka zmartwychwstania i podług niej sprawuje się dziś w Polsce rządy, równouprawnienia wszystkich obywateli.

Brońmy Wiary Katolickiej i Ojczyzny, według życzeń przekazanych nam w tej najpiękniejszej uchwale konstytucyjnej, która podkreśla to zdanie i jest niejako przykazaniem dla młodszych pokoleń naszych.

W imię Konstytucji 3 Maja, brońmy się przed złymi nieprzyjaciółmi, czyńmy dobrze i popierajmy się nawzajem, jako bracia i siostry, a dokonamy wielkiego dzieła, w łączności i zgodzie jest siła i potęga, a czynione w Imię Pana, da nam zawsze zwycięstwo.

Na chórze Chór chłopców szkoły par. św. Trójcy, pod dyr. organisty, W. Baluty, odśpiewał Mszę św. utworu Marcha, a solo na skrzypcach podczas ofiarowania odegrał prof. Michał Wilkomirski „Melodja" Głucka zaś na Agnus Dei, "Largo" Heandl'a.

Na zakończenie nabożeństwa, Chór chłopców szkoły par. św. Trójcy, odśpiewał „Boże coś Polskę", przy akompanjamencie organu, poczem na czele Pana Konsula, orszak cały wyszedł z kościoła, pp. L. Lach i J. Moraczewski, odprowadzili Go do auta i p. T. Zbyszewski, odjechał do biura konsularnego w śródmieściu.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w "Dzienniku Chicagoskim."

SEZ YOU Answers

1. False. At the beginning. 2. True. 3. False. 10,000 ares. 4. False. A witty saying. 5. True. 6. True. 7. False. Same color. 8. False. A riddle. 9. True. 10. True.

Z PARAFJI DOBREGO PASTERZA

Spółka Dobrego Pasterza (Good Shepherd Building and Loan Ass'n) z okazji 10-lecia swego założenia, urządza program dnia 11go maja w sali parafjalnej. Wstęp na salę za biletami, które można otrzymać od urzędników i dyrektorów wyżej wspomnianej Spółki bezpłatnie lub w biurze sekretarza Jana A. Sierocińskiego pnr. 4228 W. 26ta ul. Na programie są wybitni mówcy, którzy wygłoszą mowy o spółkach budowniczo pożyczkowych i ich znaczeniu, których warto posłuchać. Przemawiać będą: — A. J. Klyczek, z Chicago Heights, Albert Niedbalski, pierwszy wiceprezes Ligi Stanowej, Jan Eknchinskas, prezes Ligi Spółek Litewskich, A. D. Teobald, U. S. American Savings Building and loan Institute i Sidney Keclik, sekretarz American Saving Building and Loan Institute, Ill. Chapter No, 64.

*

W ubiegłym tygodniu odbyło się bardzo interesujące posiedzenie Klubu obyw. Kazimierza Pułaskiego w sali parafjalnej. Posiedzeniu przewodniczył prezes Jan A. Sierociński. Na tem posiedzeniu załatwiono sporo ważnych spraw, poczem obyw. L. Mielcarek, przew. komitetu edukacyjnego, poprosił obyw. J. Turek, sekretarza tegoż komitetu, aby zajął się przedstawieniem, które wystawiło Kółko Dramatyczne Orzeł Biały z Kazimierzowa. P. J. Turek powołał na pierwszy numer prezesa Kółka Dramatycznego Orzeł Biały, p. Bernarda Czerwińskiego, który mówił o młodzieży polskiej, następnie był przedstawiony p. Ferdynand Drzewicki. Nastąpiła gra orkiestry pod dyrekcją p. Miaso; śpiew duet wykonały panny Emilja Gruszczyńska i Anna Cieśla; jedną aktówkę pod tytułem „U Przekupki" wykonali: panna L. Piotrowska w roli Maciejowej; panna M. Róg w roli Mani; Jan Bereściak w roli Majcherka; Kaz. Komorek w roli Zygmunta i Jan Wijacki w roli Antka. Następnie wykonano taniec mazura przez 4ry pary, który odtańczyli Paweł Głąb, panna Jadwiga Tragacz, Bernard Regala, panna Helena Gbała, Wład. Sokolski, panna Zofja Jordanek, J. Smoleń, panna St. Pegula. Po skończonem przedstawieniu odbyła się towarzyska zabawa. Dodać należy, iż komitet edukacyjny zajmuje się wycieczką do rzezalń, która to wycieczka odbędzie się w przyszły piątek dnia 5go maja. Członkowie którzy chcą wziąć udział ze swojemi rodzinami, proszeni są stawić się przed salą parafjalną o g. 9:45 rano.

*

W ubiegłą niedzielę wyjechał do Harbert, Michigan L. Kamiński, aptekarz w parafji Dobrego Pasterza, na złote wesele swoich teściów, pp. Pawła i Marji Bergman, którzy zamieszkują w Harbert, Michigan. P. P. Bergman jest członkiem Tow. Wolność Ojczyzny gr. 1574 ZNP. Prowadzi on aptekę pnr. 2657 So. Kolin ave. a zamieszkuje z rodziną pnr. 2703 So. Kildare ave.

*

Klub Sportowy przy Tow. św. Weroniki Z. P. w A. odbył swoje posiedzenie w domu pani H. Jacek. Panie M. Broniarczyk i W. Jacek, były obecne na posiedzeniu, któremu przewodniczyła panna J. Tonneman. — Sprawa piłki „Indoor Baseball" była omawiana.

*

Skauci z parafji Dobrego Pasterza, oddział 316, wezmą udział ze swoją orkiestrą w tak zwany Boy Scout Circus, który urządza Chicago Daily News w stadjonie chicagoskim przy Madison i Wood ul., dnia 6go maja.

*

Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 ZNP., urządza bal jubileuszowy połączony z wiecem, dnia 28go maja, w sali Fr. Dumanowskiego, pnr. 2702 South Kildare ave. Komitet przygotowuje piękny program.

*

W ubiegłą sobotę odbyła się w hotelu Stevens konferencja Stanowej Ligi Spółek Budowlano Pożyczkowych. Spółkę Dobrego Pasterza reprezentowali Jan A. Sierociński, Jan J. Musielak, Jan Kukielski i Walter Foszcz. Spółkę Kraków reprezentowali: Al. Salamowicz i Fr. Kukielski.

Ze Stanisławowa.

Tow. Króla Jana III. Sobieskiego, No. 16 Z. P. R. K., będzie miało swe regularne posiedzenie dzisiaj wieczorem to jest 4go maja, w sali zwykłych posiedzeń. Na tem posiedzeniu będą do nabycia bilety na Polski Tydzień Gościnności i inne ważne sprawy. Prezes wszystkich członków jak najliczniej zaprasza na to posiedzenie. — Andrzej Kujawa, prezes; Józef Kraszewski, sekr. prot.

*

Dwór św. Stanisława Kostki, Nr. 255 Z. N. K. L, będzie miał wspólną Komunję św. Wielkanocną, w niedzielę, dnia 7 maja, o godzinie 7:30 rano, w kościele górnym, a do spowiedzi w sobotę — A. Jerka, sekr. pr.

FABRYKA WZYWA Z POWROTEM DO PRACY 1,200 LUDZI.

Louisville, Ky., 4. maja. — Zakłady American Radiator Co. wezwały wczoraj 1,200 robotników z powrotem do pracy.— Zwiększone zamówienia spowodowały kompanję do przyspieszenia produkcji.

Quebec, Can., 4. maja. — Dr. L. P. Blais, który wyrzekł się zawodu lekarskiego dla stanu kapłańskiego, otrzymał święcenia z rąk Kardynała Villeneuve'a.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.
LUDWIK PINKOWSKI

Członek Klubu Mikołaja Kopernika przy parafji Niepokalanego Serca Marji, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3 maja, 1933 roku, o godz. 5:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 3831 N. Kimball ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pgrążeni:
Konstancja, żona, wraz z całą familją.

Proszę nie przysyłać kwiatów.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, syn i brat nasz,

Ś. P.
JÓZEF P. GOLNIK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go maja, 1933 roku, o godzinie 8ej wieczorem, przeżywszy lat 29.

Dom żałoby pnr. 2926 No. Lawndale ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:
Rodzina.

REZOLUCJE.

Członkinie Polek św. Anny Nr. 66 Z. P. R. K. zasyła rodzinie,

Ś. P.
MARJANNY KANTAK

wyrazy szczerego współczucia, zarazem prosimy członkinie, ażeby stawiły się przed kościołem św. Sylwestra, przy Palmer Square, ażeby oddać zmarłej członkini ostatnie usługi.

Rozalja Okońska, prez.
Jadwiga Baranowska, sekr. prot.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym i znajomym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najukochańszej matki naszej i babci, śp.

MARCJANNY SCHWEDA

mianowicie Przewielebnemu X. proboszczowi K. Sztuczko za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby oraz za odprawienie żałobnej Mszy św., X. R. Marciniakowi X. F. Luźnemu za asystę przy Mszy św., X. B. Gapińskiemu z Milwaukee, Wis. i X. I. Renklewskiemu za odśpiewanie wigilij żałobnych, X. Aleksandrowi Knitter i X. S. Bubaczowi za współudział w żałobnej ceremonji. Również dziękujemy panu organiście W. Balucie za wzruszające przygrywanie na organach i panom śpiewakom, oraz p. Władysławowi Kipkowskiemu za artystyczne przygrywanie na skrzypcach podczas żałobnych ceremonij w kościele, i wszystkim tym, którzy raczyli przysłać kwiaty i bukiety duchowne. Jeszcze raz wszystkim dziękujemy staropolskiem „Bóg zapłać!"

W żalu pogrążona
Rodzina.
Ogł.

Wielebnemu Duchowieństwu, krewnym, znajomym i przyjaciołom donosimy tę smutną wiadomość, iż

ś. p. ks. Jan Kasprzycki, C. R.,

BYŁY PRZEŁOŻONY GŁÓWNY ZGROMADZENIA KSIĘŻY ZMARTWYCHWSTAŃCÓW

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3-go maja, 1933 roku, o godzinie 7:30 wieczorem, przeżywszy lat 75.

W piątek, o godzinie 3:00 po południu, zwłoki przeniesione zostaną z kaplicy Nowicjatu do kościoła św. Stanisława B. i M., w Cragin.

Wigilje, Msza św. i pogrzeb w sobotę, o godzinie 10:00 rano.

Na oddanie ostatniej usługi zapraszają, w smutku pogrążeni:
KS. ZMARTWYCHWSTAŃCY.

Pogrzebowy: Jan Wojciechowski; Telefon Berkshire 2876.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

MARJANNA KANTAK
(Z DOMU MASŁOWSKA)

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go maja, 1933 roku, o godzinie 5tej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2505 North Richmond ulica, do kościoła św. Sylwestra, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Bartłomiej, synowie; **Irena i Anastazja**, synowe; **Rozalja Szamrowicz, Teresa Błaszkowska, Marta Wiśniewska, Franciszka Podraza i Stanisława Pubance**, siostry; **Andrzej Masłowski**, brat; **Katarzyna**, bratowa; **Franciszek Błaszkowski, Stanisław Wiśniewski, Jan Podraza, Piotr Pubance i Antoni Trechol**, szwagrowie; **Marjanna Hoff**, szwagierka; wnuki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten. 4

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.
AMALJA JULJA DANIELEWICZ
(z domu Bacher)

Członkini Niewiast Różańcowych, Tow. Gwiazda, grupa 127 Z. N. P. i Tow. św. Katarzyny Związku Polek — zmarła nagle opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go maja, 1933 r., o godzinie 10ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go maja, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 2014 Cortez ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Włodzimierz Danielewicz, mąż; **Eugenjusz, Marjan i Leon, synowie; Wanda i Jadwiga**, córki; **Otto Hoffman i Jan Belter**, zięciowie; **Wirginja, Leokadja i Marja**, synowe; **Kazimierz Bacher**, brat; **Marja Milecka**, bratowa; wnuczki i wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się A. Lisowski, 1137 Noble ul. Armitage 3271. 5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

Bronisław Cimochowski

pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go maja, 1933 roku, o godzinie 1:55 po południu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Kowaczek, 5776 Lawrence ave., do kościoła św. Beaty w Schiller Park, Ill. a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja (z domu Lewandowska), żona; **Erwin**, syn; **Genowefa**, córka; **Jan**, brat; **Wiktorja Shaub**, siostra, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
PAWEŁ HYDZIK

Członek Tow. Synowie Gór z nad Skały, gr. 1524 Z. N. P., Klubu Polonia w Jefferson Park — przez nieszczęśliwy wypadek zasnął w Panu, dnia 2go maja, o godzinie 11ej wieczorem, przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5732 N. Marmora ave., blisko Milwaukee Ave. do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Karolina Hydzik, żona; **Helena**, córka; **Adaś**, syn; **Stanisław i Michał**, bracia i **Stanisława Nowicka**, szwagierka, w Polsce.

Pogrzebem zajmuje się Józef F. Kowaczek, Kildare 3800. 5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, ś. p.

ALFRED DEMBIŃSKI

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzon św. Sakramentami, dnia 2go maja, 1933 roku, przeżywszy lat 19.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5go maja, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 5485 Milwaukee Ave. do kościoła św. Korneljusza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech i Agnieszka, (z domu Borowska), rodzice; **Władysław i Helena Lee**, brat i siostra; **Wallace Dembiński i Norman Lee**, wujowie.

Po infromacje telefonować Armitage 1600.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka moja i babcia nasza,

Ś. P.
MICHALINA WYRZYKOWSKA

po krótkiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go maja, 1933 roku, o godzinie 5:10 rano.

Dom żałoby pnr. 610 Henderson ave., Joliet, Ill.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążeni:
Katarzyna Toman, córka, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i siostra nasza,

Ś. P.
JULJA SIERZEGA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go maja, 1933 roku, o godzinie 12ej w nocy, przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go maja, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 4443 So. California ave. do kościoła ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Magdalena Sierzega, matka; **Franciszek, Andrzej, Jan i Józef**, bracia; **Magdalena i Marjanna**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Antoni Fortuna i Syn, 2959 W. 43cia ulica, Telefon Lafayette 7781. 5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
JÓZEF LEWANDOWSKI

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go maja 1933 roku, o godzinie 3ej po południu, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 1423 So. 49ty Ct., Cicero, Illinois.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążeni:
Rozalja (z domu Sass), żona, wraz z dziećmi.

Pogrzebowy N. A. Lubejko, Canal 1246.

STOWARZYSZENIE OJCÓW I MATEK ZŁOTEJ GWIAZDY

Zawiadamia się Członków iż w piątek, dnia 5go maja, o godzinie 8mej wieczorem, zbierzemy się w domu,

Ś. P.
WILHELMA SCHLOTT
1918 N. Damen Ave.

w Sobotę rano, o godzinie 9:30 w Kościele św. Jadwigi.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i syn nasz,

Ś. P.
LUDWIK JÓZEF KIESZEK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go maja, 1933 roku, o godzinie 9ej rano, przeżywszy lat 34.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go maja, o godzinie 10ej rano, z domu żałoby pnr. 3606 School ul. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antonina Kieszek (z domu Sosnowska), żona; **Marja, Ludwika**, córeczka; **Józefa Rogowska**, matka; **Wojciech i Agnieszka Sosnowscy**, teściowie; **Jan i Bronisława Sosnowscy, Władysław i Rozalja Dzikowscy; Józef i Katarzyna Tehor**, szwagierki i szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921. 5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.
KAROLINA BEREK

Członkini Tow. św. Jadwigi Grupa 138 Związku Polek — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go maja, 1933 roku, o godzinie 10ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5go maja, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 4401 So. Kilpatrick Ave. do kościoła św. Kamila, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech Berek, mąż; **Henryk, Klemens, Czesław i Józef**, synowie; **Helena**, córka; **Jadwiga Cebula**, siostra; **Józef Cebula**, szwagier, krewni i krewne, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Antoni Fortuna i Syn., 2959 W. 43cia ul. Tel. Lafayette 7781.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.
APOLINARY RYDELEK

Członek Klubu Obywatelskiego Kazimierza Pułaskiego na Trójcowie, po ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go maja, 1933 roku, o godzinie 10:05 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1312 Chapin ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefina Rydelek, żona; **Teofila i Klara**, córki; **Bolesław, Jan, Franciszek i Tomasz**, synowie, wraz z całą rodziną.

Proszę nie przysyłać kwiatów.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921. 5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza

Ś. P.
ZOFJA WALINSKA

zamieszkała p. nr. 2613 Fullerton ave., członkini Tow. Przyszłość Polski, grupa 672 Z. N. P., po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go maja, 1933 roku, o godzinie 11:50 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5go maja, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 2109 Webster avenue, do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Leokadja, córka; **Józef**, syn; **Warren Hovinen**, zięć; **Roy**, wnuczek; **Michał Noga**, brat; **Piotr Noga** (brat w Polsce); **Franciszek Kogut**, kuzyn, wraz z całą familją.

Pogrzebowy Ludwik Wojtyła, Telefon Brunswick 2373. 4

Londyn z okolicą ma przeszło ośm miljonów mieszkańców.

SPORT

ROLEWICZ STARA SIĘ ZAPROWADZIĆ SWOJĄ REFORMĘ W ZAPAŚNICTWIE.

Znany z lat dawnych tęgi zapaśnik pół-ciężkiej wagi, Tomasz Rolewicz, stara się jak może, aby w zapaśnictwie zaprowadzić reformę według własnego planu, jaki już przedstawił Komisji Atletycznej na stan Illinois. Rolewicz zapewnia nas, że skoro tylko jego plan zostanie przyjęty nie będzie już więcej „fake" zapasów, że zapaśnictwo stanie na „wyższym szczeblu."

Jednym z celów Rolewicza jest oczyszczenie horyzontu z tak zwanych „ciempijnów" jakich różni promotorzy w całym kraju mają kilkudziesięciu.

Aby nas zapewnić, że na serjo zabrał się do roboty, Rolewicz przedstawił nam przekaz na $500 wystawiony przez Stanisława Zbyszka, eks-szampjona z lat dawnych, a dzisiejszego manażera zapaśnika Jack Sherry, którego wysuwa on (Zbyszko) na czołowe miejsce i chętnie go zmierzy z którymkolwiek "ciempijnem," każdego czasu. Przekaz ten ma złożyć Rolewicz w biurze Komisji gdzie żądać będzie walki z którymkolwiek szampjonem i nie szampjonem jakiego przedstawi Komisja.

Rolewicz stając niedawno przed Stanową Komisją radził zapasy podzielić na trzy klasy: 1. kontesty; 2. popisy i 3. komedje. Większa część zapasów dotąd urządzanych śmiało może być zaliczana do tej trzeciej klasy.

Czy się powiedzie „Tumkowi" i da się zreformować zapaśnictwo w obecnym czasie nie wiemy, czekamy cierpliwie rezultatu jego narad ze Stanową Komisją.

W PIĄTEK WIECZOREK PROMOTORA HIGGINS'A.

Według nowych reguł Stanowej Komisji Atletycznej dotyczących zapaśnictwa promotor Cliff Higgins urządza w przyszły piątek, dnia 5go maja „kontesty", w sali Marigold Gardens, przy narożniku Grace ulicy i Broadway.

Wystąpią do kontestów Jan Evko, Harry Karadimios, Zack Malkov, Jan Holda. Do głównego kontestu na programie wystąpi Frank Wilger z dotąd nie wybranym przeciwnikiem.

Z DOROCZNEGO TURNIEJU KRĘGLARSKIEGO W MILWAUKEE.

Ubiegłej soboty do Milwaukee, Wis., wyjechały dwie piątki kręglarzy chicagoskich, jedna Dziennika Chicagoskiego, a druga Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki. Do pierwszej piątki należeli Tomasz Gordon, Antoni Lewandowski, Nickel i dwaj bracia Guligowscy. Drugą piątkę stanowili kręglarze Dr. Tenczar, Dr. Lis, Dr. Sroka, Gramza i Lechowski.

Brali udział w szóstym dorocznym turnieju kręglarskim urządzanym dorocznie przez Polsko - Amerykańskie Stowarzyszenie Kręglarzy w Ameryce.

Piątka Dziennika Chicagoskiego w trzech partjach zdobyła razem 2426 punktów, Alumni zaś 2348 punktów na serję.

W NIEDZIELĘ OTWARCIE SEZONU W LOGAN SQUARE

W przyszłą niedzielę, dnia 7. maja, na boisku piłkowem przy narożniku Elston i Kedzie avenues, w dzielnicy Logan Square odbędzie się otwarcie nowego sezonu przez dziewiątki Spencer Coals i Logan Squares. Będzie to otwarcie sezonu ligi piłkowej „Wisconsin-Illinois League."

Tomasz Bowler, prezes Dystryktu Sanitarnego; kontroler miejski M. S. Szymczak, alderman Władysław J. Orlikowski i inni liderzy biorą udział w tej niedzielnej uroczystości.

ŻONOBÓJCA WYBRAŁ SOBIE DATĘ EGZEKUCJI.

Reon, Nev., 4. maja. — Ray E. Miller, liczący lat 34, będzie stracony w tutejszem więzieniu 8. maja — dzień, który sobie sam wybrał — za zabicie żony.

SCENA Z SĄDU SOWIECKIEGO.



Zebrana publiczność z wielkiem zaciekawieniem słuchała zeznań świadków i oskarżonych w czasie słynnego procesu członków zarządu angielskiej firmy w Rosji, oskarżonych o sabotaż i szpiegostwo.

Bombiarzom Grozi Dożywotne Więzienie; Mleczarnie Pod Strażą.

Wykryto Znów Kradzież Dynamitu.

Siedem bomb w 72ch godzinach wystarczyło, aby Legislatura stanowa zabrała się do roboty i przeprowadziła nowe prawo karające dożywotniem więzieniem wszystkich przyłapanych przez policję bombiarzy uznanych winnymi tej zbrodni w sądach.

Nie mało kłopotu sprawiła także policji wiadomość o nowej kradzieży 1,000 sztuk dynamitu z pewnego zakładu w Lemont. Szef policji Allman wczoraj wieczorem policjantom rozkazał otoczyć specjalną strażą wszystkie mleczarnie chicagoskie. Por. J. Treasy raportował, że z zakładu w Lemont napływa główna dostawa przez kradzież dynamitu dla bombiarzy należących do chicagoskiego trustu.

Policja ze stacji Grand Crossing zajmie się teraz specjalnie domem Stefana Sumnera, pnr. 7348 Constance ave., szefa unji woźniców mleczarskich. Mleczarnia należąca w części do sławnej spółki Borden's Farm Products Co., otrzymała wczoraj bombę nr. 7, a jest obawa na policji, że bomba nr. 8 znajdzie się wkrótce w innej mleczarni.

Pierwszej kradzieży dynamitu z zakładu w Lemont dopuszczono się dnia 8go marca, jak podaje por. Treasy. Skradziono wtenczas 350 sztuk dynamitu. W dziesięć dni po tej kradzieży rozpoczęło się dynamitowanie w różnych częściach miasta Chicago, a najwięcej podrzucenia bomb mieliśmy ubiegłego poniedziałku, kiedy aż w pięciu miejscach w śródmieściu i na północnej stronie miasta tyleż bomb eksplodowało.

„W zakładzie w Lemont wyrabiają dynamit jaki później sprzedają farmerom do wysadzania w powietrze pniów na ich farmach", mówił por. Treasy. „Kradzieże jednak wskazują, że dynamit ten dostaje się w ręce bombiarzy, którzy używają go do robienia szkody na mieniu właścicielom realności i innym. Dynamit w Lemont przechowywany jest w starej szopie, do której dostęp ma każdy ze sztabą żelazną w ręku, przy pomocy której można łatwo drzwi otworzyć. Tam powinien być stróż nocny."

Według depesz z Springfield posłowie zawiesili reguły, aby przyjąć bil nakładający kary nowe na bombiarzy. Autorem tegoż bilu jest poseł Benjamin S. Adamowski, dem. z Chicago. Bil ten nakłada karę więzienia od lat 10 do dożywocia na bombiarzy uznanych winnymi zbrodni. Obecnie bombiarze karani mogą być tylko więzieniem od roku do lat dwadzieścia.

Po przemówieniu posła Adamowskiego, który mówił o tchórzostwie bombiarzy, o ruinie jaka grozi mieniu i życiu chicagowian, posłowie inni natych miast pospieszyli się i bil znajduje się już w drugiem czytaniu. Przypuszczają, że bil ten przeprowadzony będzie w Legislaturze i Senacie stanowym i oddany gubernatorowi Hornerowi do podpisania za tydzień.

„Podrzucanie bomb jest robotą tchórzów", mówił poseł Adamowski. „A mimo to jest to narzędzie w ręku rakieciarzy którzy stanęli na czele unji i przemysłu w Chicago. Przemysłowiec lub lider sprawiedliwy unijny nigdy nie wie kiedy jego rywale dynamitem wysadzą jego dom lub skład w powietrze może nawet pozbawią życia jego całą rodzinę. Obecna kara jest za łagodna. Potrzeba koniecznie czynu ‚zabrania się do walki z bombiarzami i dynamiciarzami."

Przedstawiciele organizacyj zwalczających zbrodnie ogłosili, że bil Adamowskiego wart jest poparcia. Radzono dalej, aby dołączoną do bilu była poprawka wykluczająca z listy zbrodni obronionych statutem ograniczającym czas procesowania bombiarzy. Tą poprawkę robi Walter G. Walker, adwokat stowarzyszenia "Employer's Assn." i weteran inwestygator w sprawach bombiarzy.

Nowoczesny Daniel.

Milwaukee, Wis., 4. maja.— William Eckert, liczący lat 20, doszedł do przekonania, że jego życie w domu jest nie do zniesienia. Zdawało mu się, że nikt go nie kochał, że wszystkim był na zawadzie. Poszedł więc do ogrodu zoologicznego i wskoczył do jamy, służącej za mieszkanie niedźwiedziom — szarym, polarnym i czarnym.

Na podobieństwo biblijnego Daniela, Eckhart z rezygnacją oczekiwał ‚rychło li zwierzęta rzucą się i rozszarpią go na sztuki. Ale podobnie jak lwy nie zrobiły żadnej krzywdy Danielowi, tak i niedźwiedzie nie zadrasnęły nawet Eckharta oglądając nieufnie i zdaleka nieproszonego gościa.

Dozorcy nadeszli wkrótce z drabinami i Eckhart musiał wyleźć z jamy.

Kasjer Powiatowy Wniósł Pierwszą Sprawę Do Sądu.

Stosownie Do Nowego Prawa Chce, Aby Go Zamianowano Przejemcą.

Kasjer powiatowy McDonough wczoraj w sądzie okręgowym wniósł pierwszą sprawę, według prawa Skardy, w nadziei iż za zezwoleniem sądu będzie mógł skolektować zaległe podatki, jakie nie opłacali właściciele budynku Bankers, pnr. 220 South Clark ul. Prosił on sędziego, aby zamianował przejemcą tych posiadłości realnych do czasu aż skolektuje $143,945 w podatkach.

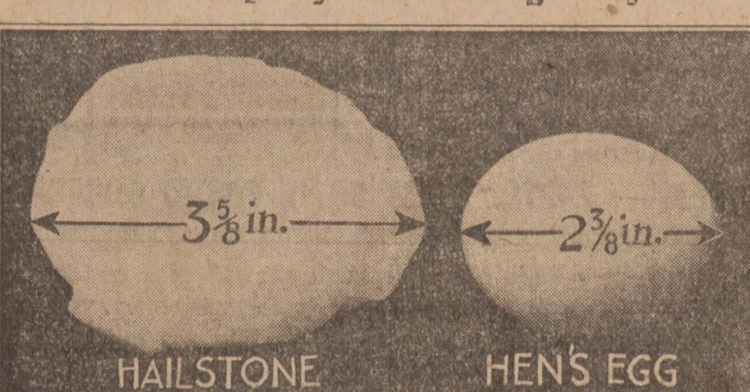
Dodatkowe $140,000 w zaległych podatkach zapłacili wczoraj inni, gdy nowe prawo Skardy weszło w życie.

Barnett Rossett, przewodniczący Komitetu bondholderów Strauss Brothers, zapłacił $100,000 jako podatki za 1929, 1930 i 1930 od 50ciu posiadłości realnych. Dodatkowe $40,000 zapłacono jako podatek za rok 1829 nałożony na budynek Midland, pnr. 168 West Adams ulica. Ostatnią sumę w biurze kasjera powiatowego, wypłacił E. J. Zuehls, przejemca tegoż budynku. Zuehls oznajmił także, że pozostałe $20,980 z podatku za rok 1928 wypłaci w kilku dniach.

Przedstawiciele właścicieli Lawyers' Building, pnr. 108 N. La Salle ulica, przeciwko którym kasjer powiatowy zamierza w tych dniach wnieść sprawę sądową, wczoraj zgłosili się do budynku powiatowego i obiecali zapłacić natychmiast $10,000, a potem ratami miesięcznemi po $5,000 spłacić wszystkie zaległe podatki.

Za lata ubiegłe z budynku tego należy się kasjerowi powiatowemu razem $127,000 w podatkach.

Grad Większy Od Kurzego Jaja.



Bryłka lodu, która spadła podczas poniedziałkowej burzy gradowej w Villa Park, a obok niej zwykłe kurze jaje. Przechowano ją przez noc w lodówce. (Klisza Tribune).

Zjednoczone Kluby Właścicieli Domów.

Zawiadamiamy, że posiedzenie pp. prezesów poszczególnych Klubów skupionych w Centrali, odbędzie się w czwartek dnia 4go maja, o godzinie 8ej wieczorem, pnr. 936 N. California ave. Kwestją obrad będzie o wymarszu do stóp pomnika Kościuszki, oraz inne sprawy dotyczące rozwoju naszej organizacji. — J. Klasa, prez.; Z. Dryański, sekr.

SĘDZIA CARPENTER ZREZYGNOWAŁ.

Ustąpić Ma Dnia 30-go Czerwca.

Federalny sędzia George A. Carpenter wczoraj niespodzianie ogłosił, że na ręce Prezydenta Roosevelta przesłał już swoją rezygnację i że dnia 30 czerwca zamierza ustąpić z ławy sędziowskiej.

Sędzia ten, który liczy obecnie lat 66 i jest sędzią starszym w sądzie dystryktowym Stanów Zjednoczonych, tłómaczy, że „starość nie radość", zmuszony jest ustąpić, gdyż już pracy codziennej podołać nie jest w stanie.

Po ustąpieniu sędziego Carpentera w sądzie federalnym będą dwa wakanse. Sędzia Carpenter, który wrócił trzy tygodnie temu z wakacji spędzonych w Phoenix, Arizona, myślał już o rezygnacji, jak się sam przyznał, od dwóch czy nawet trzech lat.

Sędzią federalnym zamianował go Prezydent Taft, kiedy on (Carpenter) był sędzią naczelnym sądu okręgowego na powiat Cook. Został starszym sędzią dystryktowym w roku 1923, gdy sędzia Kenesaw Mountain Landis zrezygnował, aby zostać carem bejzbalu.

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, musi być doświadczona i posiadać rekomendacje. 1736 W. Division ulica.

POTRZEBA ludzi w średnim wieku honorowa praca, zarobek $10 do $30, pisać, czytać wymagane, 1649 W. Division ul.

POTRZEBA dziewczyny doświadczonej w domowej robocie i opiekowania się dziećmi. 1250 N. Spaulding ave. Tel. Belmont 9055 po 5ej wieczorem.

POTRZEBA piekarza do chleba. Publix Bakery, 3505 W. Roosevelt Rd., narożnik St. Louis ave. 5

POTRZEBA operatorek, muszą być doświadczone przy pralnych sukniach. Zgłosić się 3021 N. Crawford Ave. 9

POTRZEBA operatorek do pojedyńczej igły i na merrow maszynie, doświadczonych przy pralnych sukniach. Zgłosić się pnr. 231 So. Green ul. 4te piętro. 6

POTRZEBNY zdolny, doświadczony, uczciwy agent z dobremi poleceniami. Pisać listownie do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literami CC-2. 6

POTRZEBA chłopców po szkole i na cały dzień, mała zapłata na początek. 3046 N. California Ave. 6

100 DOŚWIADCZONYCH kobiet spindle needle operatorek. Nocna praca, godziny 9 wieczorem do 6 rano. Stała praca. Korach Bros. 913 W. Van Buren ul. 4

PANOWIE i panie dobra sposobność zrobienia pieniędzy. Zgłosić się do biura polskiego pawilonu, od 9—11 rano codzień. 1145 Milwaukee Ave.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy pralnych sukniach na torek przy pralnych sukniach dzień i nocna praca. — 1542 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 4

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy maszynie do pralnych sukien, Mel-tex Inc., przedtem A. Meltzer, 2342 Wabansia Ave. 4

DZIEWCZĄT operatorek przy płaszczach na deszcz. Better Built Truck Co. 1061 W. Madison ulica. 4

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy damskich sukniach. 724 W. Roosevelt Rd. Schiff Bank Bldg. pokój 32. 4

MAMY stałą pracę dla doświadczonych dziewcząt do pracy przy wybieraniu i mierzeniu owczych flaków.— Wiadomość 723 W. Lake ul. 4

POTRZEBA kucharki i kelnerki do restauracji. 3000 W. Madison ul. 4

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty.— Telefon Juniper 5833. 4

POTRZEBA "all around" operatorów przy spodniach. 241 W. Van Buren ul. Pokój 604. 4

POTRZEBA doświadczonej kelnerki, Homelike Restaurant. 4806 Armitage Ave. 4

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, dobry dom, musi pozostać. H. Guralnit, 5031 N. Harding Ave. Irving 0056.

POTRZEBA mężczyzny w średnim wieku do chodzenia w okolicy ze szyldem na plecach. 2300 Roosevelt Rd.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, doświadczonej z dziećmi, niema gotowania, (rekomendacje). Telefon Briargate 2264.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety do ogólnej domowej roboty, (niema prania) pozostać na miejscu. Telefon Sunnyside 8457. 909 Lafayette Parkway. Herron.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej pracy, doświadczonej z dzieckiem jedno rocznem, dobry dom, pozostać na noc. 1908 N. Kimball Ave. Albany 8043.

PANNA znająca gramatycznie język polski i angielski, stenografować i na maszynce pisać, na godzinę lub dwie, trzy razy tygodniowo w chwilach wolnych. Pisać EE-2. Dziennik Chicagoski. 1455 W. Division ul.

LICENSJOWANY balwierz poszukuje pracy na stałe lub wieczorami. Telefon Lincoln 5762. 5

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom, musi posiadać rekomendacje, $3.00. Telefon Briargate 0524.

PRACA

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, $3.00, musi posiadać rekomendacje i pozostać na miejscu. 543 Brompton Place, 2gie piętro.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, dorośli. Irving 1656.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Tel. Keystone 5468. 5

POTRZEBA doświadczonych operatorów przy spodniach. 3318 Roosevelt Rd. 6

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, dobry dom. Mrs. S. Marshak, 855 Read Ct. Humboldt 8394.

POTRZEBA fastrygarek około ramion, wykończarek na wszelką pracę przy męskich surdutach. 306 W. Madison ul. 6te piętro.

POTRZEBA piekarzy doświadczonych na żytny chleb, rolls i ciasta.— Zgłosić się po 2ej po południu. L. Himmelstein, 858 N. Damen ave. 5

POTRZEBA piekarzy doświadczonych n ażytny chleb, rolls i ciasta.— Zgłosić się po 2ej po południu. Castle Bakery, 4224 W. Roosevelt Rd. 5

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. R. Baser. 2436 W. Division ul. w tyle, na pierwszem.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy. $3 do $4 tygodniowo. 4332 Lexington ul. Mrs. Marks.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. — Mrs. Schneider. 1217 Independence Blvd. Rockwell 8366.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, pokój, wikt i zapłata. 2703 W. Division ulica. Telefon Armitage 7772. Fingelstein.

POTRZEBA dziewczyny przeszło 18-letniej doświadczonej do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. $3.50 tygodniowo. Telefon Albany 8764.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Telefon Van Buren 6138.

POTRZEBA pomocnika do piekarni. 2641 Hirsch Blvd. 5

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty i pomocy z dzieckiem, musi pozostać; telefonować po 4ej. Rockwell 0072.

POTRZEBA doświadczonego mężczyznę do pracy w junk yard. 2151 N. Western ave.

POTRZEBA 20-letniej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, mała rodzina, niema prania, $3.00, pokój i wikt. Telefon Spaulding 6546. 4310 Drummond Pl., Trader.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, dobry dom, stała praca, zapłata $3.00 (rekomendacje), Ravenswood 1043.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1937 No. Monticello ave. — Scheinbaum.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

POTRZEBA dwóch mężczyzn, którzy mogą kupić 10 tonnowy trok z zapewnieniem stałego zajęcia. Muszą mieć trochę gotówki i A-1 rekomendacje. Zgłosić się natychmiast.— 5340 W. 22-ga ulica. 3-4-6

1—3 MIESZKANIOWY budynek pokryty, gwarancja 1—6 lat $30. Fort Dearborn Roofing Co. Wholesale yard. Harrison 7490. 6

POTRZEBA wspólnika do popłatnego interesu, zyski zapewnione. Jakoteż sposobność zrobienia majątku. Informacja: 2459 Augusta Blvd.

MALARZ DEKORATOR
Wykonuje wszelkie roboty wewnątrz i zewnątrz po najniższych cenach. — Brunswick 9534. Szymański. 4-6

MALOWANIE, papierowanie, wykonuję wewnątrz i zewnątrz, ceny niskie. Tel. Keystone 6239. 4,6,9

POŻYCZKI

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

POTRZEBUJĘ $3,000 na pierwszy morgecz. Tel. Albany 4738.

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 4 mieszkania 6 pokojowe i skład. 3257—3259 W. Chicago Ave. Właściciel 1239 Dickson ul. Tel. Brunswick 3556. 6

4 POKOJE wynajmę tanio. 2147 Potomac Ave. Zgłoszenia 2-gie piętro w tyle. 5

POKOJE umeblowane, parą ogrzewane, tanio. 1562 N. Damen Ave. 4

DO Wynajęcia 4 pokoje tanio. 1336 Chapin ul. 4

2456 N. RICHMOND ul. 4 nowoczesne, widne pokoje, odnowione; furnes, gazowy range, $22. Tel. Belmont 9617. 4-6

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście, tylko dla osoby inteligentnej. 1407 N. Hoyne Ave. Armitage 6298, trzeci dzwonek.

DO WYNAJĘCIA 6 dużych, widnych pokoi, piecem ogrzewane, gorąca woda, przystępnie. 3228 Hirsch ul. 4-6-9

DO WYNAJĘCIA ofis dentystyczny. 4254 Archer Ave. 10

DO WYNAJĘCIA 6 i 5 pokojowe mieszkanie, prowe ogrzewanie, elektryczne lodownie, w Logan Square, blisko górnej kolei. 2433 Kedzie Blvd. 4,6,8

OSOBNE pokoje umeblowane do wynajęcia, można gotować, $2.00. 543 No. Ashland ave. 8

CZTERY frontowe pokoje do wynajęcia, kąpielnia, $15, weranda, — 1624 No. Paulina uli.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

MUSZĘ sprzedać Norge lodownię 1932, zupełnie nowa, żadna przystępna oferta nie będzie odmówiona. 5514 Warwick Ave. Przyjść każdego czasu. xxx

SPRZEDAM 20 klatek dla kanarków w dobrym stanie, rozmaitego rozmiaru, tanio. 1011 N. Ashland Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

SPRZEDAM tanio kantory, półki slicing maszyny, wagi, razem lub osobno. — 2659 Armitage Ave.

KUPIĘ lodownię, do buczerni, musi być tanio. Newcastle 4643.

RZECZY DOMOWE

SPRZEDAM śliczny garnitur parlorowy, do jadalni i sypialni, przystępnie. 3605 N. Oakley Ave. 4

ELEKTRYCZNA maszyna do prania $10, doskonała kondycja. 5724 Eddy ul. Tel. Avenue 4270. 4

ALCAZAR combination emaljowany piec kuchenny, $30. 1638 W. Division ulica, 2gie piętro.

INTERESA

SKŁAD cukierków na sprzedaż, dobre urządzenie. Bardzo tanio. 1048 N. Paulina ulica. 2-4-6

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, tani rent. 1057 N. Paulina ul. 6

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia tanio, mogę nauczyć. 1923½ W. Wabansia Ave. 4-6

MAŁY skład cukierków na sprzedaż. 1455 Irving Ave. 4-6

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia blisko polskiego kościoła. Bardzo tanio. Tel. Haymarket 5481. 5

BALWIERNIA na sprzedaż. 919 N. Ashland Avenue.

BUCZERNIA i grosernia w dobrej okolicy, stare wyrobione miejsce, — istniejąca 30 lat, rent $35.00, z 4 pokojowem mieszkanie, sprzedam tanio. 2058 W. 13ta ulica. 5

CHCĘ wspólnika, chemik ma pierwszeństwo, który może ulokować od $2,000 do $3,000 w fabryce wyrabiającej pierwszej klasy techniczne instrumenta, do objęcia biura i zarządcy sprzedaży. Nadzwyczajna przyszłość. Żadni agenci. Piszcie GG-2. Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. 9

NAROŻNIKOWY skład cukierków sprzedam przystępnie, tani rent. 1245 W. Chicago Ave. 6

BALWIERNIA na sprzedaż, 1928 W. 21-st. 6

NA SPRZEDAŻ skład cukierków. 6 mieszkalnych pokoi, skład odpowiedny na salon, lease na 3½ lat, sprzedaję z powodu innego interesu. 2821 W. 21sza ul. Rockwell 5356. 6

NA SPRZEDAŻ skład cukierków i innych przyrządów. Sprzedam tanio. 4459 Archer Ave. 6

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, dobry wyrobiony interes, trochę gotówki, resztę na łatwe spłaty. Zgłoszenie pnr. 4246 Melrose ul. 1sze mieszkanie.

NA SPRZEDAŻ szewski warsztat, dobry interes. 1420 Cornell ul. 1 piętro. 5

NA SPRZEDAŻ skład cukierków za waszą cenę. 1429 Wood ul.

BUCZERNIA i grosernia, niema konkurencji w promieniu dwóch bloków. Dobry interes, przyjdźcie i przekonajcie się. Gotówkowy interes. Okolica niemiecka i norweska. 1656 N. Keeler ave. Tel. Capital 0441. 4,6

LOTY I FARMY

NA ZAMIANĘ 118 akrowa farma w Lake Geneva, Wisconsin, 60 mil od Chicago. Dobre budynki. 30 krów. Jan Chmielinski, 5026 Cullom Ave. 6

SPRZEDAM 60 akrów ziemi w Wisconsin, $500, niema domów. Anna Pawłowicz, 5424 S. Prairie Ave., Chicago, Ill. 6

KUPNO I SPRZEDAŻ

LOTY I FARMY

NIE ZGUBCIE majątku, jeżeli macie zgubić swój dom, przyjdźcie do mnie, dam wam 40 akrową farmę bez długu i przyjmę wasz kłopot. Bogusiewicz, 2845 Palmer ul., Armitage 7949. 9

ULEPSZONE, nieulepszone małe farmy, na stanowych drogach, natychmiastowe objęcie oddam tanio, warunki. Żadnych agentów. — Oscar B. Smith, Knox, Ind. 9

Z POWODU śmierci żony sprzedam farmę za pół ceny, 60 akrów, 90 mil od Chicago i wszystko na farmie. Jestem w Chicago, pnr. 2119 Carver ulica. 2-4

NAROŻNIKOWA farma, 80 akrów na sprzedaż tanio. — B. Federowicz, Hawkins, Wis. 6

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy murowany bungalow, furnesem ogrzewany,— garaż. Blisko kościoła i szkoły św. Tekli, 5 bloków na zachód od Milwaukee Ave. linji tramwajowej. 6449 N. Newland Ave. 6

GOTÓWKA za domy w kłopocie finansowym i małe mieszkaniowe budynki. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literami BB-2. 2-4-6

SPRZEDAM albo zamienię mój śliczny dom i kilka akrów w centrum północnym Wisconsin, w okolicy jeziora, na 6 pokojowy dom w Chicago lub blisko Chicago. Property muszą być bez długu, także oddam za bezcen wyborną lotę w Diamond Lake, Illinois. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literami DD-2. 5

PATRZCIE!
Dom byznesowy murowany i garaż, olejem ogrzewany, dobre dla balwierza, krawca, szewca, skład ryb i delikatesen lub pogrzebowego. Cena $6,500. Zgłosić się M. Zientek, 1619 Crossing ul. blisko Paulina i Cortland.

NA SPRZEDAŻ 5 pokojowy murowany bungalow bardzo tanio. 3331 N. Harding Ave.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Carpenter's instrument (pl.)
5—Tree fluid
8—Tale
12—Allowance for waste
13—Devoured
14—Above
15—Great Lake
16—Genus of cattle
17—Fasting period
18—Proper name
20—Lakelets
21—Latticework
23—Islands in the Pacific ocean
26—Turf
27—River mouth
30—Unwilling
32—Those who ogle
34—Lair
35—Electrified particle
37—Comforts
38—Enters
40—Fetch
43—Furniture rollers
47—Frees
48—Neuter possessive pronoun
49—Press
50—Island (poet.)
51—Head covering
52—African river
53—Encounter
54—Bitter vetch
55—Strong wind

DOWN

1—Pace
2—Exclamation of surprise (Ir.)
3—Dam
4—One having a very loud voice
5—Funeral robe
6—Lagoon islands
7—Foot-like part
8—Part of a shoe (pl.)
9—Affirm
10—Man's name
11—Branches of learning
19—Expunging
20—Dwarfs
22—A card game
23—Dejected
24—Salutation
25—Male adults
27—In law, a thing
28—Wrath
29—Stupid fellow
31—Goddess of dawn (Gr. myth.)
33—Enduring
36—Exquisite drink
38—Insert
39—Files
40—Brink
41—Ascend
42—Inactive
44—Silkworm
45—Turn
46—Dirk
48—Congealed water

Answer to previous puzzle

Dr. Michał C. Goy w Nowem Biurze.

Dr. Michał C. Goy, szeroko znany lekarz na Polonji, przeprowadził swoje biuro pod nr. 1574 Milwaukee ave., róg Damen ave., nad apteką.

Dr. Goy dobrze znany jest naszym Czytelnikom z artykułów popularnych o zdrowotności. Że Dział Zdrowia w naszem piśmie, zapoczątkowany przez doktora Goy w roku 1919 i odtąd do dziś dnia prowadzony, cieszy się ogromną popularnością wśród Czytelników nawet zamiejscowych, świadczy o tem wielka liczba listów otrzymywanych od czytelników.

Dr. Goy jest członkiem Z. N. P., Zjednoczenia P. R. K. i Macierzy Polskiej, oraz czynnym członkiem kilku zrzeszeń lekarskich, polskich i amerykańskich. Jest on także członkiem sztabu lekarzy w szpitalu polskim Sióstr Nazaretanek. W sferach zawodowych Dr. Goy znany jest jako ekspert w chorobach wewnętrznych i nerwowych u mężczyzn, kobiet i dzieci, pozatem dużo czasu poświęca także chorobom skórnym i krwi.

Dr. Goy, przyjmuje od 9 do 10 rano, od 1 do 3 po południu i od 7 do 9 wieczorem z wyjątkiem niedzieli. Telefon do biura we dnie i w nocy — Armitage 3230.

Klub Bulowian, urządza zabawę wiosenną, w sobotę, dnia 6go maja, o 8mej wieczorem, w sali Columbia, 1903 W. North ave.

Popisy Wianków Zakończyły Trzy Uroczystości Związku Polek.

Pod protektoratem Wydziału Oświaty ubiegłego wtorku odbył się wieczorek popisowy Wianków przy Związku Polek w Ameryce, w sali tejże organizacji. Wieczorek ten niejako zakończył trzydniowe uroczystości Związku Polek związane z otwarciem rozbudowanego Domu własnego, co nastąpiło ubiegłej niedzieli po południu.

Na popisy Wianków zebrała się pełna sala przyjaciół Związku Polek, nie brakowało także dziatwy.

Pani Helena Sambor, jako przewodnicząca Wydziału Oświaty otworzyła program krótkiem a miłem powitaniem gości, przemówieniem pełnem słów szczerej zachęty dla dziatwy płci żeńskiej, aby wstępowała do Wianków.

Orkiestra własna odegrała zaraz na wstępie „Marsz Związku Polek" (A. Małłka), potem Uwerturę „Diana" (A. Achaera.)

Wystąpił następnie chór Wianków Związku Polek, pod dyrekcją pani Marji B. Śniegowskiej i odśpiewał "Idźmy Naprzód" (W. C. Baluty) i „Na Szary Wisły Brzeg" (F. Przybylskiego).

Anna Hycnar odtańczyła „Wianek" — pod dyrekcją pani Korzeniewskiej, a następnie Walc (A. Ashera) odegrała orkiestra pod dyrekcją p. P. Szawicy.

Mniejsze dziewczynki z oddziału tańców popisywały się gimnastyką, „Polkę" (P. Szawicy) odegrała orkiestra a „Biały Mazur" wykonały panienki z oddziału tańców, pod kierownictwem pani Korzeniowskiej.

„Marsz Związku Młodzieży Polskiej" (F. Przybylskiego) odegrała orkiestra na czem zakończyła się pierwsza część wtorkowego programu

Po 10 minutowej pauzie wystawiono operetkę komiczną w jednym akcie pt. „Lekcja w Pensjonacie", jaką ułożył W. J. Bank.

W "lekcji" występowały: — N. N. jako profesor; Leokadja Zjawińska, jako inspektor; Klara Rybińska jako posłanica; Andzia Kuczak jako Myszka; Loretta Adamska w roli Migatelskiej; Jadwiga Adamska w roli Zająkały; Wanda Opalińska jako Mruczał; Helena Damsz jako Kapuścińska, a Janina Mioduszewska w roli Kiełbasińskiej. Chór uczennic stanowiły panienki Związku Polek.

Komedja ta znana już dobrze na Polonji, gdyż ją często wystawiono, doskonale zebranych gości ubawiła.

Na zakończenie programu orkiestra pod dyrekcją p. Szawicy odegrała marsz — na czem też uroczystości Związku Polek zakończono.

Program tego wieczorku zapewne sprawił, że niejedna matka, sama należąca już do Związku Polek postanowiła w tych dniach swoje córeczki zapisać do Wianków.

"Polski Tydzień Gościnności" Ma Być Proklamowany Przez Hornera.

Izba Przyjęła Rezolucję Posła Petlaka.

Springfield, Ill., 4 maja. — Stanowa Izba posłów przyjęła rezolucję posła Edwarda J. Petlaka, proszącego gubernatora stanu Illinois o oficjalne proklamowanie okresu od 17 do 23 lipca, 1933. jako Polskiego Tygodnia Gościnności na Wystawie Wszechświatowej w Chicago, w upamiętnieniu setnej rocznicy emigracji Polaków do tego kraju i ich osiedlania się tu w wielkich grupach; 150-ej rocznicy naturalicji Tadeusza Kościuszki i 250-ej rocznicy pobicia Turków przez Jana Sobieskiego pod Wiedniem i ocalenia w ten sposób cywilizacji zachodniej od zalewu tureckiego, oraz w uznaniu zasług położonych przez Tadeusza Kościuszkękę i Kazimierza Pułaskiego w wojnie o niepodległość Ameryki i zasług położonych przez obywateli polskiego pochodzenia dla rozwoju i postępu Stanów Zjedn. i stanu Illinois.

Specjalna komisja z pięciu posłów i senatorów ma wziąć udział w formalnem otwarciu Polskiego Tygodni Gościnności.

Klerk Izby otrzymał instrukcję poinformowania senatu o rezolucji i poproszenia o jej przyjęcie.

Ze Związku Klubów Małopolskich.

Klub Bystry zwołuje posiedzenie w przyszły piątek w sali ob. Wójcika, 830 May ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — W. Wójcik, prezes; J. Madaj, sekr.

Klub Luszowice zawiadamia członków o swym posiedzeniu w piątek, dnia 5go maja, w sali ob. Łatki, narożnik Noble i Huron ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — Wojciech Żurawski, prezes; Władysław Krechniak, sekr.

Klub Oświatowy Dołęga, odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 3-go maja w sali Synów Wolności N. Damen ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — Fr. Antosz, prezes; A. Gulik, sekr.

Klub Parafji Siedliska-Bogusz, urządza obchód pięcioletni swojego istnienia i bal dnia 14go maja w niedzielę, w sali Atlas, 1436 Emma ulica, początek programu 3:30 po południu a bal o godzinie 6:30 wieczorem.

Klub Parafji Mikluszowice urządza bal połączony z chrzcinami Jacka Kudłatego z Dziedziców w niedzielę, dnia 7-go maja, w sali Łatki, Noble i Huron ulica. Początek o godzinie 5tej po południu na który zaprasza się szan. publiczność. Dochód z balu przeznaczony na cele społeczne w Polsce.

Klub Brzozowian urządza zabawę taneczną w niedzielę, dnia 7-go maja w sali Cichonia, 40ta i S. Sacramento ave. Początek programu o godzinie 5tej wieczorem. Dochód z balu przeznaczony na cele społeczne w Polsce.

Na walnem zgromadzeniu delegatów ubiegłego tygodnia w toku dyskusji podniesiono myśl na apel Okręgu XV Z. N. P. wspólnie z Wydziałem Oświaty którego staraniem zostanie w przyszłą niedzielę urządzona manifestacja Narodowa do Pomnika Kościuszki w Humboldt Parku. W myśl życzeń większości delegatów Z. K. M. nie występuje oficjalnie jako oddzielna organizacja pod swoim sztandarem powód, czas za krótki bo kluby musiałyby odbyć w ostatniem tygodniu 36 specjalnych posiedzeń co było wprost niemożliwe. Dlatego członkowie licznych klubów wezmą czynny udział w szeregach w przynależnych swoich grupach Z. N. P., tym sposobem zgęszczając jego szeregi w ogólnej manifestacji. Natomiast nie jest wykluczonem, że w przyszłości Zw. K. M. wystąpi z własnym sztandarem i kapelą jako oddzielna organizacja.

Zebrania i Posiedzenia.

Z Kazimierzowa.

Dzisiaj w czwartek wieczorem, dnia 4go maja, o godzinie 7:30 w sali Łuczaka, odbędzie się miesięczne posiedzenie Polskiego Demokratycznego Klubu Niewiast z 22giej wardy. — Leokadja Slaska, prez.; Kazimiera Wisz, sekr. prot.

*

Z klubu Augustowsko - Suwalskiego.

W niedzielę, dnia 7go maja, klub bierze udział w wymarszu do pomnika Kościuszki. Posiedzenie klubu odbędzie się o godzinie 5tej po południu w sali zwykłych posiedzeń, pod nr. 1182 Milwaukee ave. Po posiedzeniu urządzona będzie święconka.

*

Posiedzenie Polskiego Lokalu Nr. 38 A. C. W. of. Am., odbędzie się w czwartek, 4go maja, w sali Amalgamated Center, p. nr. 333 So. Ashland Blvd., o godzinie 8mej wieczorem. — M. H. Stefański, sekr.

*

Posiedzenie Klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan, odbędzie się dziś 4go maja, o godzinie 8mej w sali Młoda Polska, pod nr. 1575 Milwaukee ave. — M. Biedowicz, sekr.

Odezwa Okręgu 1go Zw. Śpiewaków Pol.

Do chórów biorących udział w Obchodzie 3-go Maja, dnia 7 maja, pod Pomnik Kościuszki

Wspólna lekcja odbędzie się w niedzielę, dnia 7go maja, o godz. 12:30 po południu, w Sokolni, przy Ashland i Haddon, dla chórów żeńskich i mieszanych. Dla chórów męskich w sali Nowego Życia, 1182 Milwaukee ave., również o godzinie 12:30 po południu. Wszystkie koleżanki i koledzy są proszeni stawić się punktualnie. Każdy otrzyma bilet wstępu na estradę. Kto nie będzie na ostatniej lekcji, nie będzie mógł brać udziału w śpiewie pod pomnikiem Kościuszki. Górą Pieśń! — J. K. Wieczorek, prezes; H. Mulewska, sekr. prot.

Sztuka Języków.

— Proszę pana, pan mówi tyloma językami, niech mi pan powie, który jest najtrudniejszy do zrozumienia?

— Według mego doświadczenia — niewątpliwie język kobiecy.